Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 339. — ROK XXXVIII.

ŚRODA

16 GRUDNIA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstw ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Miasto, spychane na szary koniec.

Jeden z członków obecnego prezydjum m. Krakowa, referując przed dwoma laty preliminarz gminny na posiedzeniu budżetowem rozwiązanej już rady, wyraził się, że czynnikiem zapewniającym miastu wyjątkową pozycję wśród innych miast polskich, jest jego „genius loci", spokój i rozwaga, jakie tkwią w jego psychice. Jeżeli jest coś prawdy w tem określeniu, to napewne to, że z niezrównanym spokojem spogląda Kraków na swój od trzynastu lat trwający straszliwy i z roku na rok postępujący upadek. Do swej zamierzchłej przeszłości zaliczy on ten okres, gdy rządząc się własnym statutem, uzyskanym w roku 1867 i pod rządami znakomitych prezydentów, jak Dietla, Zyblikiewicza, Friedleina, Lea, wytrwałym, a imponującym wysiłkiem swego samorządu rozbudowywał się po europejsku z małego, zniszczonego miasta do roli ogniska promieniującego gospodarczo, kulturalnie i politycznie na całą dzielnicę. Od lat trzynastu słyszy się już tylko o grożących mu zamachach na instytucje, jakie zdołał dla siebie zdobyć, o projektach, które, gdyby urzeczywistniono, zepchnęłyby Kraków do rzędu nic nie znaczącej, prowincjonalnej mieściny.

Jakaż właściwie rola przypada Krakowowi w rzędzie innych miast polskich, zabiegających usilnie, by utrzymać się wobec Warszawy, absorbującej coraz bardziej ich gospodarcze i polityczne znaczenie? Jak dotąd, pozycja ta jest całkiem bierna: ogranicza się conajwyżej do protestów przeciw zamierzonemu przydzieleniu kolei zachodnio-małopolskich dyrekcji śląskiej, przeciw przeniesieniu urzędów górniczych, pozbawieniu go bezpośredniej komunikacji lotniczej, odcięciu kilku powiatów od województwa krakowskiego na rzecz Śląska i t. p. Żadnej jednak pozytywnej inicjatywy dla podtrzymania choćby tego przemysłu, który zdołał się tu osiedlić i jako tako rozwinąć, nie widziano w Krakowie od szeregu lat, nie widać też żadnych prób, by zapewnić miastu jakąś przyszłość choćby jako środowisku turystycznemu. Poznań, Wilno, czy Lwów miały przecież większe trudności do pokonania, bo wchodził tam w grę w poważnej liczbie element mniejszości narodowych, który to problem dla Krakowa nie istniał; tutaj większość polska w zarządzie gminnym była zawsze zapewniona. Miał natomiast Kraków to nieszczęście, że w przełomowych momentach stała u władzy rada gminna zniedołężniała, od dwóch dziesiątek lat nie odświeżona dopływem nowych sił z wyborów, nie umiejąca się dostosować do zmienionych warunków, a zluzowana następnie rządami komisarskiemi lub gorszemi od komisarskich rządami ludzi mianowanych i wykonywujących swe funkcje na rozkaz.

Od lat szeregu rządy w mieście są w rękach jednego i tego samego obozu — najwierniejszych zwolenników sanacji, i to jeszcze z przed przewrotu majowego. Dawni wiceprezydenci zasiadają w obecnem prezydjum, spodziewaćby się przeto należało, że jeżeli już nie sentyment dla miasta, to przynajmniej interes patrji, skłoni decydujące od pięciu lat czynniki warszawskie do większego liczenia się z potrzebami upadającego miasta i zaoszczędzenia mu tych, zagrażających jego egzystencji projektów. Jeżeliby dalej sięgnąć do wrażliwości panów z BB., to należałoby im przypomnieć, że przecież tutaj, w ziemi krakowskiej, w zachodnich powiatach Małopolski, z któremi dziś tak po macoszemu się obchodzą, uzyskali drogą unieważnień list opozycyjnych, gros mandatów poselskich i senatorskich i od dwóch kadencyj sejmowych BB. posiada stąd najliczniejszą reprezentację parlamentarną.

Sytuacja gospodarcza miasta jest też dziś pożałowania godną. Traktowane po macoszemu przy rozdziale państwowych kredytów budowlanych, szło na szarym końcu w ruchu budowlanym wówczas, gdy ten ruch jeszcze miał warunki rozwoju. Dzisiaj, oczywiście, zastój na tem polu jest ten sam, co w całym kraju. Handel, rzemiosła, borykają się z trudnościami i brakiem klijenta, którego nie przysporzy im ani zaniedbany ruch turystyczny, ani okoliczna ludność, odcięta od miasta niedostateczną komunikacją. Handel polski cofał się ostatnio z każdym rokiem, ustępując miejsca silniejszym finansowo placówkom żydowskim, aż wreszcie obecny kryzys poczynił w jego szeregach ostateczne spustoszenia. Czy trzeba wracać do statystyki zmian w stanie posiadania nieruchomości za lata ostatnie, by stwierdzić przerażający zanik polskiego charakteru naszego miasta?

Do tego pokłosia gospodarki sanacyjnej w Krakowie, gospodarki tego samego BB., który udaremnił w roku 1927 uchwalenie przez Sejm ustaw samorządowych i od którego następnie wychodziły zaciekłe sabotaże wobec wysiłków Sejmu nadania miastu samorządu — przybywają obecnie próby odcięcia od województwa krakowskiego tych terenów, z których miasto czerpie jeszcze soki niezbędne dla swej egzystencji i na których kiedyś mógłby oprzeć podstawy finansowe swego samorządu wojewódzkiego. Wobec uchwalonych onegdaj protestów rady miejskiej, rząd „wyjaśnił", że z projektami opinjodawczej komisji dla usprawnienia administracji nie będzie się solidaryzował, czy nie byłoby jednak sposobu, aby położyć kres tym szkodliwym dla miasta, a ustawicznie pojawiającym się pomysłom? Któż może mieć pewność, że za tydzień lub miesiąc nie wypłynie nowy, podobny wniosek, zagrażający innym znowu interesom miasta?

W nieżyczliwem traktowaniu Małopolski przez czynniki rządowe daje się zaobserwować pewien system, którego jeden z niemniej interesujących fragmentów w zakresie likwidacji pięciu małopolskich starostw, omawialiśmy zaledwie we wczorajszym numerze. Dr. J. W.

51 MAJORÓW PODPUŁKOWNIKAMI.

Warszawa, 15. 12. (Telef. wł.) Prezydent Rzplitej zamianował 51 majorów podpułkownikami.

Sejm o sprawach podatkowych.

Warszawa. (PAT). Marszałek otwierając 40 posiedzenie Sejmu, zakomunikował, że od **ministra skarbu otrzymał zamknięcie rachunków państwowych za rok 1929/30.** Odesłano je **do komisji budżetowej.** Zkolei Izba przystąpiła do sprawozdania komisji skarbowej o rządowym projekcie ustawy w sprawie

ZMIANY USTAWY O PAŃSTWOWYM PODATKU PRZEMYSŁOWYM

i o odnośnych wnioskach klubu Chrześcijańskiej Demokracji i Klubu Żydowskiego. Na propozycję marszałka postanowiono prowadzić **dyskusję nad projektem** i wnioskami poselskiemi. Referent pos. Wartalski podkreśla na wstępie, że **chwila obecna nie sprzyja w Polsce reformie tego podatku,** Przechodząc do szczegółowego omówienia noweli pos. Wartalski stwierdził, że zawiera ona znaczne ulgi, wprowadza mianowicie dużą **zniżkę stawek podatkowych które z chwilą, gdy wszystko będzie wprowadzone w życie, wyniosą prawie połowę ciężaru dotychczasowego.** Wprowadzanie ich w życie musi następować **stopniowo,** ze względu na utrzymanie równowagi budżetowej. Ponadto mówca przewiduje w szerokim zakresie **ulgi podatkowe,** których będzie mogło udzielić ministerstwo skarbu. Następnie referent omawia dalszą reformę tego podatku, jak np. kwestję **uprzywilejowania zakładów, prowadzących księgi handlowe,** upoważnienia ministra skarbu do **scalenia podatku obrotowego** i zrównania warunków konkurencji z zagranicą w zakresie podatkowym, **ulg dla spółdzielni** i t. d. W zakończeniu przeszedł referent do szczegółowego omówienia poprawek komisji, jakoteż wniosków mniejszości. Referent występuje **przeciwko wnioskom mniejszości** i prosi o przyjęcie przedłożenia rządowego wraz z poprawkami komisji.

WĄTPLIWE ULGI.

Po przemówieniu referenta zabrał głos **pos. Stahl, który w imieniu Klubu Narodowego** oświadcza, że Klub ten stoi na stanowisku, że **polityka celna, uprawiana przez rząd, jest niekonsekwentna,** że wszelkie **nowe obciążenia podatkowe,** przy dzisiejszym stanie gospodarki, **pogłębiają kryzys, a nie dają realnego efektu dla skarbu,** że rząd obecny nie wyciąga z faktu wzrostu siły nabywczej pieniądza konsekwencyj i nie staje się czynnikiem, regulującym przesilenie. Mówca **podaje wreszcie w wątpliwość ulgi podatku przemysłowego,** mające wynieść 45 miljonów zł.

Pos. Langer (Stron. Lud.) krytykuje przedłożony projekt noweli, twierdząc, że ma on **teoretyczne znamiona** ulg, jeżeli chodzi o przedsiębiorstwa, ale za to **krzywdzi drobny przemysł i handel. Pos. Tempka** motywuje stanowisko Chrześcijańskiej Demokracji. Pos. **Zaremba** (P. P. S.) ubolewa, że istotne ulgi przyniesie projekt tylko przedsiębiorstwom dobrze zorganizowanym, a za to ciężary zostaną przerzucone na szerokie masy ludności. Pos. **Rottenstreich** (Koło żyd.) obrazuje położenie żydowskiego kupiectwa i domaga się, aby sejm przystąpił także do dyskusji nad wnioskiem Koła Żydowskiego w sprawie świadectw przemysłowych. Mówca dopatruje się w szeregu artykułów noweli pogorszenia dotychczasowego stanu rzeczy i w myśl swoich postulatów wnosi szereg rezolucyj.

Po przemówieniu pos. Rottenstreichera, marszałek **zarządził przerwę w posiedzeniu do godz. 16-tej.**

PRZEDŁOŻENIE RZĄDOWE PRZYJĘTO.

Warszawa, 15. 12. (Telef. wł.) Na plenarnem posiedzeniu Sejmu, po przerwie, przemawiało kilku posłów, poczem o godz. 7.30 **przyjęto przedłożenie rządowe w sprawie noweli do podatku obrotowego z rozmaitemi rezolucjami i drobniejszemi poprawkami.** — Izba przystąpiła zkolei do sprawy podwyższenia opłat od lokali.

Warszawa, 15. 12. (Telef. wł.) Na posiedzeniu sejmowem przyjęto podatek od lokali oraz opodatkowanie komorników i notarjuszy.

Sąd Najwyższy o konfiskatach sprawozdań z rozpraw sądowych.

Warszawa 15. 12. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym w Sądzie Najwyższym toczyła się rozprawa przeciwko odpowiedzialnemu redaktorowi „Polonii", oskarżonemu z art. 131 kodeksu karnego niemieckiego i paragrafu 20-go niemieckiej ustawy prasowej, o zamieszczenie w numerze „Polonii" z dnia 18 lutego 1931 r. **sprawozdania z rozprawy sądowej przeciwko „Gazecie Bydgoskiej za artykuł w sprawie brzeskiej i za umieszczenie w tem sprawozdaniu ustępu z aktu oskarżenia, zawierającego tekst artykułu skonfiskowanego w „Gazecie Bydgoskiej".**

Sąd Najwyższy postanowił **sprawę umorzyć, wychodząc z założenia, że sprawozdania z jawnej rozprawy sądowej nie podlegają konfiskatom i że nikt za wydrukowanie takiego sprawozdania nie może być pociągnięty do odpowiedzialności.**

Szczegółowe motywy zostaną ogłoszone za tydzień. Redaktora „Polonii" **bronił mecenas Chaciński.**

Sąd Najwyższy oparł się w swoim wyroku na art. 82 konstytucji, oraz na art. 315 kodeksu postępowania karnego. Wyrok ten posiada znaczenie zasadnicze, **jest bowiem pierwszem rozstrzygnięciem przez Sąd Najwyższy sprawy konfiskat z jawnej rozprawy sądowej.**

Minister Reichswehry o rozbrojeniu.

Berlin. (PAT) **Minister Reichswehry Groener** udzielił wywiadu jednej z amerykańskich agencyj prasowych na temat **rozbrojenia.**

Na zapytanie, czy t. zw. **organizacjom zbrojeniowym,** jak Stahlhelm, Reichsbanner, narodowo-socjalistyczne organizacje szturmowe, przypisać należy znaczenie wojska w sensie rezerwy Reichswehry, minister oświadczył, że **twierdzenie o gotowości wojskowej tych związków posiada znaczenie legendy (?).** — Groener powiedział: Znaczenie wojska może być oparte tylko na ścisłem przeszkoleniu wojskowem i na ćwiczeniach wojskowych. Tych dwóch założeń brak w stosunku do niemieckich związków zbrojeniowych. Poza tem niemieckie związki nie mają broni.

Dalej Groener, powołując się na oświadczenie przewodniczącego francuskiej komisji lotniczej zaznaczył, że niemieckie lotnictwo cywilne nawet wówczas, gdyby mogło być przebudowane na jednostkę wojenną, **nie odpowiadałoby oczekiwaniom.** Zaprojektowane przez Niemcy **zniesienie lotnictwa wojskowego i zakaz rzucania bomb w stosunku do** wszystkich mocarstw, stanowić ma najskuteczniejszy środek w kierunku obrony ludności cywilnej przed niebezpieczeństwem wojny lotniczej. Niestety (!) wniosek niemiecki nie został przyjęty przez komisję przygotowawczą. Groener **sceptycznie odniósł się do projektu utworzenia sił zbrojnych Ligi Narodów.** Bezpieczeństwo przez rozbrojnie, nie zaś najpierw bezpieczeństwo, a potem rozbrojenie: takie jest hasło niemieckie na konferencję rozbrojeniową.

———ooo———

DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH.

Wiedeń 15 grudnia. Przed ratuszem doszło dziś do demonstracji bezrobotnych. Policja wkroczyła i rozpędziła demonstrantów.

O czem piszą inni?...

O polską politykę zagraniczną.

Poważna prasa francuska interesuje się nie tylko procesem jedenastu, ale także polska polityka zagraniczną. Zainteresowanie to wzmogło się z powodu przyjazdu do Warszawy ministra spraw zagranicznych Jugosławji: „Journal des Debais“ i „Temps“ zamieściły na ten temat artykuły, w których, podkreślając solidarność interesów polsko-jugosłowiańskich, wspominają także o „flircie“ dyplomacji polskiej z Włochami i Węgrami, co, oczywiście nie mogło być dobrze widziane w Jugosławji. „Temps“ robi przytem następującą uwagę: „Z punktu widzenia ogólnego nie jest to obojętne, żeby Polska, połączona traktatami z Francją i Rumunją, z całem zaufaniem wzajemnem współpracowała z Jugsławją, tak samo sojuszniczka Franej i Rumunji“. Należy przytem „życzyć sobie, aby taka sama zażyłość zapanowała w stosunkach Polski i Czechosłowacji, skoro siła rzeczy, ilekroć powstaną kwestje, dotyczące Europy środkowej, rządy w Warszawie, Bukareszcie, Białogrodzie i Pradze musiałyby zająć jednakowe stanowisko“.

Z powodu tych uwag prasy francuskiej, pisze słusznie „Kurj. Warszawski“:

„Myśli te są w zupełnej zgodzie z tem, co pragnęłaby widzieć olbrzymia większość opinji polskiej w działaniu dyplomacji polskiej. Rozumiemy tu doskonale całą realność polityki, wzmacniającej solidarności tak naturalne, jak te, które wiążą nas z Czechosłowacją i Jugosławją. Niema przytem wątpliwości, że i sojuszom Polski z Francją i z Rumunją przybyłyby niejako już automatycznie nowe dobroczynne czynniki, gdyby się dowodnie okazało, że przyjaciele i sojusznicy tych państw są także, a równie stanowczo naszymi przyjaciółmi i sojusznikami“.

Żyjemy w czasach bardzo niepewnych, gdy na terenie polityki międzynarodowej są możliwe różne niespodzianki, to też jasna i zdecydowana linja polityki zagranicznej staje się koniecznością, której nawet nie potrzeba uzasadniać.

Zamiłowanie do niepraworządności.

Dnia 22 września b. r. Najwyższa Izba Kontroli stwierdziła uchwałą, nie podlegającą żadnej apelacji, że przy wykonywaniu budżetu na rok 1929/30 w licznych wypadkach postepowano wbrew ustawie skarbowej. Suma nielegalnych wydatków wynosi 33 miljony, 662 tysiące, 568 złotych i 15 groszy. Najwyższa Izba Kontroli uzależniła udzielenie absolutorjum rządowi z tych wydatków od ich legalizacji w drodze ustawodawczej.

„Opublikowanie uchwały N. I. K. — pisze „Gazeta Warszawska“ — zwłaszcza w trakcie procesu brzeskiego, którego przyczyny tkwią właśnie w przekroczeniach budżetowych, jest dla obozu rządowego bardzo złym „interesem“. A przecież, gdyby ulegalizowano te wydatki przed 22 września b. r., to uchwała kolegjum N. I. K. nie wspomniałaby o nich ani słowa i brzmiałaby jako świadectwo praworządności budżetowej, wystawione rządom pomajowym przez najbardziej do tego powołany czynnik.

Więc dlaczego spóźniono się? Dlaczego dopiero teraz, po uchwale N. I. K., będzie się legalizować nieprawne wydatki?

Skoro ani państwo, ani obóz rządowy nic na tem nie zyskuje, ale napewno traci, więc — dlaczego?

Lekkomyślność czy zaniedbanie nie są tu przekonywującem tłumaczeniem. Odpowiedź może być tylko jedna: zamiłowanie do niepraworządności“.

Jest to nowa definicja, ale, trzeba przyznać, dosyć trafna.

„Ucieczka p. Korfantego“.

Jak wiadomo, sen. Korfanty wyjechał do Wiednia w celach kuracyjnych. Tymczasem sanacyjna „Polska Zachodnia“, organ przyboczny wojewody Grażyńskiego, zrobiła nowe odkrycie. Powołując się na „Oberschl. Kurier“, cytowane pismo pisze, że

„przyczyna wyjazdu sen. Korfantego do Wiednia wiąże się ze sprawą protestu, odnoszącego się w sprawie wyborów do Sejmu śląskiego, jaki był właśnie w sobotę rozpatrywany. Otóż p. Korfanty, jak to pisze „Oberschl. Kurier“, liczył się z tem, że wybory w tym okręgu będą unieważnione i że on, będąc posłem do Sejmu śląskiego właśnie z południowego okręgu, straciłby nietykalność, że wniosek o pozbawienie p. Korfantego nietykalności również z mandatu senackiego przeszedłby, jak to mówi „Oberschl. Kurier“, gładko!

Krótko mówiąc, „Oberschl. Kurier“ daje wyraźnie do poznania, że p. Korfanty bynajmniej nie pojechał do Wiednia w celach leczniczych, lecz poprostu z obawy ponownego aresztowania go“.

Jeżeli nawet informacje „Oberschl. Kurier“ są ścisłe, to jednak „Polska Zachodnia“ nie powinna mieć powodu do triumfowania ze swego „odkrycia“. Każdy musi przyznać, że stosunki w Polsce są naprawdę istotnie niezwykłe, kiedy tak wybitny działacz jak sen. Korfanty, musi aż zagranicę wyjeżdżać, aby się uchronić przed ewentualnem aresztowaniem.

Jeszcze o apologji bała.

Artykułem dr. J. Hupki, który z takim zachwytem pisał o książce Kostka-Biernackiego, zajął się także „Robotnik“: Pisze on między innemi:

„Albowiem trzeba wziąć pod uwagę rzecz dosyć prostą: można nie być wierzącym katolikiem; można nawet być cynikiem w sprawach doktryn religijnych; aliści żaden cynizm nie potrafi ludzi przekonać, że szczera wiara w dogmaty Kościoła katolickiego da się pogodzić z „pochwałą Brześcia“ i z komplementami dla „myśli przewodnich“ dzieła p. t. „Djabeł-Zwycięzca“.

Tymczasem p. Hupka dopatrzył się w książce szczególnego zamiłowania właśnie do... kościołów.

Przesilenia w Tokio i Nankinie.

NA DALEKIM WSCHODZIE SYTUACJA MOŻE SIĘ ZAOSTRZYĆ.

Na Dalekim Wschodzie nastąpiły ostatnio zmiany, które w niedalekiej przyszłości mogą zaostrzyć naprężoną od września sytuację. Pod naciskiem sfer wojskowych, posiadających silne wpływy w parlamencie i w radzie przybocznej cesarza t. zw. genro, rząd, odnoszący się niebardzo przychylnie do zaostrzenia konflikta chińsko-japońskiego, podał się do dymisji. Nowy gabinet z premjerem Inukaj na czele, jest zwolennikiem ostrzejszego kursu polityki w Mandżurji. Różnica tkwi w tem, że ogół społeczeństwa japońskiego zdaje sobie sprawę ze znaczenia Mandżurji dla japońskiej ekspanzji gospodarczej. Wszyscy więc umiarkowani politycy popierają ochronę mienia i życia obywateli japońskich, zamieszkujących w Mandżurji. Nie chcą jednak wywalczać nowych terenów siłą zbrojną. Sfery natomiast wojskowe, w których drzemią jeszcze dawne tradycje samurajów, dążą do opanowania Mandżurji w drodze walki z Chinami. Sądzą ponadto, że bandytyzm i rozruchy zostałyby w ten sposób szybko zlikwidowane, napływ zaś Chińczyków do terenu okupowanego siłą przez wojska japońskie, zagrażający od kilku lat egzystencji obywateli japońskich, zostałby zupełnie wstrzymany. Zdecydowane, nieustępliwe stanowisko sfer wojskowych, mających poparcie w nielicznej grupie parlamentarnej Sej-jukaj, zmusiło rząd do ustąpienia.

Drugą przyczyną był wzmagający się kryzys gospodarczy w kraju „Wschodzącego Słońca“. Rynki zbytu zaczęły się kurczyć już od kilku lat, wskutek silnej konkurencji Stanów Zjednoczonych i Anglji. Rozruchy i wojna domowa w Chinach podcięły egzystencję przemysłowi japońskiemu, który zalewał poprzednio rynki chińskie swą nadprodukcją. Z powodu bojkotu towarów japońskich przez nacjonalistów chińskich, wiele firm zbankrutowało. Dopływ złota do „Nippon-Ginko“ — banku japońskiego, począł się ostatnio zmniejszać zatrważająco.

Zaradzić temu ma nowy gabinet Inukaj-ego, którego pierwszym krokiem było **wstrzymanie wywozu złota zagranicę**. Następnem pociągnięciem ma być wyrzeczenie się parytetu złota. Należy się jednak obawiać, że te zarządzenia pogorszą tylko sytuację finansową państwa. Już na pierwszą wieść o zmianie gabinetu, **banki amerykańskie płaciły za jena zaledwie 40 centów, a więc o 10 centów poniżej kursu parytetowego**. Zapasy zaś złota w kraju nie pozwalają na skuteczną interwencję na rynkach zagranicznych. Tymczasem zamknięto giełdę pieniężną w Tokio.

Ogólnie też przypuszczają, że nowy gabinet będzie tylko gabinetem przejściowym do czasu powstania rządu narodowego lub koalicyjnego, zdolnego do kierowania krajem w okresie krytycznej sytuacji gospodarczej.

Niezmiernie ważnym wypadkiem w konflikcie chińsko-japońskim jest ustąpienie dotychczasowego szefa rządu centralnego chińskiego, Czan-Kaj-Szeka. Był on przecież jedynym generałem, który zdołał w myśl wskazań Sun-Jat-Sena ukrócić rozwielmożniony bandytyzm, wprowadzić porządek, przegnać komunistów i wszcząć akcję zjednoczenia Chin. Przegrana próba usunięcia bolszewików w 1929 r. z kolei mandżurskiej, zachwiała jego autorytet. Niepowodzenia armji chińskiej w starciach z Japończykami w obecnym konflikcie, oraz fiasko narzekań i skarg przedstawiciela chińskiego w Genewie i Paryżu dr. Sze, wywołały oburzenie młodych nacjonalistów przeciw Czan-Kaj-Szekowi. Już przed miesiącem studenci podczas demonstracyj ulicznych w Pejpinie, Szanghaju i Tien-Sinie domagali się jego ustąpienia. Niewątpliwie obecnie po dymisji Czan-Kaj-Szeka dojdzie do głosu grupa kantońska, na czele której stoi przywódca rewolucjonistów i jeden z weteranów Kuo-Min-Tangu, Łan-Czin-Łej, a z nią nastąpią nowe zmiany. Najważniejszą z nich jest ta, że Chiny zatrzymają się na drodze zjednoczenia i wyzwolenia z pod obcych wpływów, a staną się znowu terenem nieporozumień i osobistych ambicyj generałów i gubernatorów. H. B.

Niemcy wzorem dla Polski?

Jak niezgrabnym jest tytuł, tak fałszywą jest tendencja artykułu p. Grz: „Piszemy o Niemczech — bo to jest właśnie o Polsce“, drukowanego w numerze „Czasu“ z dnia 12 bm.

Ostatniemi posunięciami gabinetu Brueninga pragnie autor udowodnić trafność polityki wewnętrznej naszego rządu, radzi ugruntować jeszcze silniej dyktaturę, jeszcze silniej nałożyć kagańiec na już dość chyba konfiskowaną prasę opozycyjną.

„Nie można oddawać rządów w ręce opinji publicznej niekierowanej przez rządzących“. To prawda — ale prawdą jest również, iż słabemi są wewnętrzne rządy, gdy nie są poparte opinją publiczną, uznaniem społeczeństwa. A uznania takiego nie uzyska nigdy obóz, który bez programu, czyni wszystko, aby zdyskredytować się w oczach społeczeństwa. Nie chodzi o oddanie rządów w ręce opinji publicznej nie kierowanej przez rządzących — chodzi o to, aby społeczeństwo mogło oddziaływać na swych rządców. Fiaskiem prędziej czy później muszą skończyć się rządy oparte na bezmyślnym posłuchu, na grupie która nie liczy się z prawem, ale która od siebie nie potrafi wnieść żadnej myśli, która nie ma swego zdania w sprawie najżywotniejszych zagadnień. Rząd Brueninga trwa, bo ogromny odłam społeczeństwa za nim stoi, bo przeciwnikiem jego rządu są partje o zdecydowanym programie bojowym, które per nefas dążą do władzy, aby w spokojne społeczeństwo rzucić żagiew walki.

Gdzie tu analogje z Polską, z Polską w której cała opozycja od lewa do prawa, niczego innego nie żąda jak poszanowania ustaw? Gdzież są partje, które chcą naruszyć traktaty międzynarodowe, które ekspanzję swą chcą na bagnetach oprzeć, gdzież są stronnictwa, które krzyczą rżnąć wszystkich, kto nie jest Polakiem? A jeśli rządy w Niemczech przejdą z rąk centrum i socjal-demokratów, to przejdą one drogą legalną. Jeśli zwycięży program narodowych socjalistów, to dlatego, że większość narodu — nie ta, którą wykażą „cudowne“ urny wyborcze, ale większość prawdziwa opowie się na zniemi.

Rozumie się i rozumiano już dawniej w Polsce, że w pewnych momentach, pod nakazem chwili należy rezygnować z pewnych prerogatyw parlamentu dla ściśle określonych celów i żądań za które brało odpowiedzialność myślące, a nietylko posłuszne społeczeństwo. By być świadomym tego, nie potrzeba nam przykładu Niemiec. T. T.

Jak Dr Pfrimer robił zamach?

Kandydat na dyktatora Austrji siedzi na ławie oskarżonych przed sądem w Grazu. Podaliśmy wczoraj krótkie sprawozdanie z pierwszego dnia procesu. Ostatnie dzienniki wiedeńskie przynoszą streszczenie aktu oskarżenia. Wynika z niego jasno, że zamach stanu, aczkolwiek bardzo szkodliwy dla Austrji, był jednak robiony bardzo nieudolnie i nie przedstawiał się groźnie. P. Pfrimer nie zna widać najnowszej historji Polski, nie czytał (bo zresztą nie mógł czytać) sensacyjnych zeznań świadków w procesie 11-tu, jak to można walczyć o władzę. Organizował przewrót w sposób naiwny, nawet trochę śmieszny. Tem gorzej dla niego, a tem lepiej dla Austrji.

Wedle aktu oskarżenia dr. Pfrimer był najradykalniejszym z radykalnych działaczy Heimwehry. Uderzyć i bić się — oto było jego hasło. Dochodziło z tego powodu do ostrych starć między nim a umiarkowanym szefem Heimwehry generałem Hülgerthem, który groził dymisją. By jej zapobiec oświadczył dr. Pfrimer, że o zamachu nie myśli i jeszcze w dniu 11-go września uroczyście to powtarzał. Tymczasem już zamach przygotowywał. Wpływał na niego w tym kierunku Karol Lamberg mianowany w sierpniu jego adjutantem.

Nastroju bojowego w Heimwehrze nie było. By go wytworzyć, Pfrimer operował kłamstwami. Mówił, że Heimwehra musi się bronić przed socjalizmem, że część rządu i naczelników krajowych poprze zamach. 11-go września zapewniał kilku podkomendnych, że porozumiano się już z członkami rządu i że żandarmerja w Styrji i wojsko będą pomagać.

12 września jeden ze wspólników Pfrimera, kupiec Kammerhofer, otrzymał trzy pakiety druków. Były to odezwy do narodu i prowizoryczna konstytucja. Kammerhofer zatelefonował natychmiast do Pfrimera i zwrócił mu uwagę, że te proklamacje są podpisane tylko przez niego, a niema tam podpisów członków rządu. Pfrimer odpowiedział, że przywiezie je z Grazu.

Inni działacze Heimwehry, powiadomieni tylko o konieczności mobilizacji, mieli też różne wątpliwości. Kilku pojechało w dniu 12 września do zamku Pichlarn. Tam adjutant Pfrimera Lamberg rozproszył wątpliwości śmiałemi kłamstwami. Zaręczał, że nieporozumienia między Pfrimerem, gen. Hülgerthem i Starhembergiem nieistnieją, że naczelnik Styrji współdziała i wyśle brygadę wojska na Semmering, że jeden pułk artylerji w Dolnej Austrji jest w zupełności po stronie Heimwehry i że za kilka godzin ministrowie Vaugoin i Winkler zostaną aresztowani. Gdy przybył Pfrimer, potwierdził te wieści z tym jeszcze dodatkiem, że już w paru miejscowościach doszło do walk i krew się leje.

Rozprószywszy wątpliwości swych podwładnych nakazał Pfrimer przeprowadzić o 11-ej w nocy mobilizację. Lamberg podyktował następujący rozkaz:

„Rozkaz do wymarszu. Heimwehra została napadnięta przez czerwonych (t. j. socjalistów) i toczy bój. Stosownie do wskazówek dr. Pfrimera komendant okręgowy powołuje organizacje pod broń. Należy jak najszybciej rozpocząć marsz na Wiedeń“

Pfrimer rozdał proklamacje i ulotki.

Mobilizacja Heimwehry odbyła się w całej Styrji według planu. Gdy jednak komendanci Heimwehry spostrzegli, że ich okłamano, stracili ochotę do walki i nie wiedzieli, co robić. Pfrimer tymczasem siedział od północy aż do 9-ej rano w Leoben w hotelu, który miał być jego główną kwaterą. O 9-ej rano widząc niepowodzenie ruchu wyjechał z Leoben, a tegoż dnia wieczorem przekroczył granicę Jugosławji.

Zmobilizowane bataljony wywołały utarczki w paru miejscach. Kilku ludzi straciło życie. Ale już wieczorem 13-go września „zamach“ był skończony i w całej Austrji panował spokój.

Rekonstrukcja rządu Karolyiego.

Kryzys finansowy może spowodować upadek obecnego systemu rządzenia na Węgrzech. Rząd hr. Karolyiego nie może zrównoważyć budżetu, a już zupełnie nie może sobie poradzić z bezrobociem i z katastrofalną nędzą rolnictwa. Klęski te nie zostały wywołane przez rząd i być może że inny system rządzenia niewieleby sytuację polepszył. Ale gdy kryzys gospodarczy dołącza się do licznych nadużyć i błędów politycznych, wtedy rząd staje się szczególnie niepopularnym i każde stronnictwo stara się uchylić od odpowiedzialności. To właśnie dzieje się na Węgrzech. Lewicowa opozycja wogóle nie weszła do t. zw. komitetu 33-ech, stworzonego w lecie bież. roku dla opracowania planu sanacji finansów, teraz zaś usunęła się z komitetu tego opozycja umiarkowana, prawicowa, a nawet koalicja rządowa rozpada się. **Chrześcijańsko-społeczna partja gospodarcza**, która od 11 lat, współpracowała z rządem hr. Bethlena, a obecnie Karolyiego, **wycofała swego przedstawiciela z rządu.**

Bezpośrednim powodem rozłamu była nowa ustawa pensyjna, przewidująca obniżkę pensyj urzędników i emerytów. Partja chrześcijańsko-społeczna twierdziła, że oszczędności można robić gdzieindziej, a ponieważ już od dłuższego czasu pozostawała w naprężonych stosunkach z właściwą partją rządową, więc się z rządu wycofała. Jej przedstawiciel, ks. prałat **Ernszt**, który dzierżył teki ministra opieki społecznej i oświaty, podał się do dymisji.

Premjer, hr. Karolyi postanowił nie ustępować i nadal sprawować władzę. Opróżnione miejsca będą w najbliższym czasie obsadzone przez członków „partji jedności“. Formalnie biorąc, gabinet może pozostać, bo „partja jedności“ ma wciąż jeszcze ogromną większość, ale stronnictwo to wcale nie jest dobrem odzwierciedleniem nastrojów kraju. Przy ostatnich wyborach największe sukcesy zdobyło **w okręgach wiejskich, gdzie głosowanie było jawne.** Wiemy dobrze, co znaczą takie wybory.

Równocześnie z usunięciem się partji chrześcijańsko-społecznej wystąpił z partji rządowej jeden z wybitnych posłów, a za nim mają pójść inni. Wszystko to nie wróży obecnemu systemowi rządzenia długiej przyszłości.

———0———

Na ziemiach Rzplitej.

Zbrodniczy zamach na pociąg.

W poniedziałek o godz. 21.59 na idący z Warszawy do Wiednia pociąg pospieszny Nr 205 dokonano zbrodniczego zamachu. Mianowicie na 214-tym kilometrze między stacjami Rogów—Koluszki **wskutek zbrodniczego rozkręcenia szyn, wyskoczył parowóz, pociągając za sobą wagon pocztowy i sypialny, oraz kilka osobowych.** Dwa wagony osobowe przesunęły się o kilkadziesiąt metrów, pochyliły i zatrzymały. Wagon sypialny przewrócił się. Na szczęście **obeszło się bez ofiar** w ludziach, jednakowoż wszyscy niemal pasażerowie zostali lekko potłuczeni spadającym bagażem. Na miejsce wypadku zjechały władze śledcze, które natrafiły na ślady rozkręcenia szyn, co świadczy o przygotowaniu zbrodniczego zamachu.

—o—

DEMONSTRACJA KOMUNISTYCZNA W STANISŁAWOWIE. Około 200 bezrobotnych usiłowało w tych dniach demonstrować przed województwem i magistratem w Stanisławowie. Na ulicy Halickiej grupa bezrobotnych, podżegana przez komunistów, obrabowała sklep z pieczywem. Policja rozproszyła demonstrantów, a kilku podżegaczy aresztowała.

OHYDNA PROFANACJA. We wsi Olszanka, w powiecie lubomilskim, miejscowy gospodarz Paweł Sagan, znany furjat, ściął i zniszczył pięć krzyży przydrożnych. Zachodzą podejrzenia, że działał on pod wpływem propagandy bezbożników, która na Wołyniu zatacza coraz szersze kręgi. Sagana aresztowano.

B. UCZEŃ HERSZTEM BANDY ZŁODZIEJSKIEJ. Przed dwoma dniami w Wilnie zlikwidowano bandę złodziei mieszkaniowych. W śledztwie okazało się, że na czele szajki stał donieodawna uczeń gimnazjalny, Kasperski. Wraz z zawodowymi złodziejami dokonał on 20 kradzieży i włamań.

MIESZKANIA TANIEJĄ W STOLICY. W ostatnich czasach daje się zauważyć spadek cen mieszkań w Warszawie. Nietylko można bez odstępnego dostać mieszkanie (np. dwa pokoje z kuchnią na Żoliborzu za 150 zł. miesięcznie), ale dają się zauważyć również wypadki obniżenia cen najmu przez gospodarzy i to w stosunku do lokatorów oddawna zamieszkałych. Całe strony drobnych ogłoszeń o wolnych pokojach świadczą dobitnie, **że o lokatora dziś trudno.**

—x—

Wywiad z niedoszłym samobójcą.

Przed kilkunastu dniami w Warszawie usiłował pozbawić się życia pewien kupiec. Dzięki natychmiastowej jednak opiece lekarskiej, zdołano go utrzymać przy życiu. W tych dniach odwiedził niedoszłego denata jeden z dziennikarzy, który ogłosił następnie swą rozmowę z uratowanym kupcem. Podajemy wynurzenia te, gdyż charakteryzują one sytuację, w jakiej znalazło się dziś wiele osób dotkniętych kryzysem.

„Przed trzema jeszcze laty — zwierzył się niedoszły denat — byłem zamożnym kupcem. Nadeszły jednak kiepskie czasy. Sklep przestał dawać dochód, kontentowałem się obrotem. Wiadomo, jak się kręci koło, to zawsze coś kapnie. Coprawda weksle musiałem dopuszczać do protestu, ale **jakoś koniec z końcem wiązałem.** A tymczasem śruba podatkowa cisnęła coraz bardziej. O dochodach już nie było mowy, a podatek dochodowy wymierzano coraz większy. **Z sum obrotowych płaciłem sekwestratorów, egzekutorów, licytantów, aż wreszcie zbrakło mi tchu.**

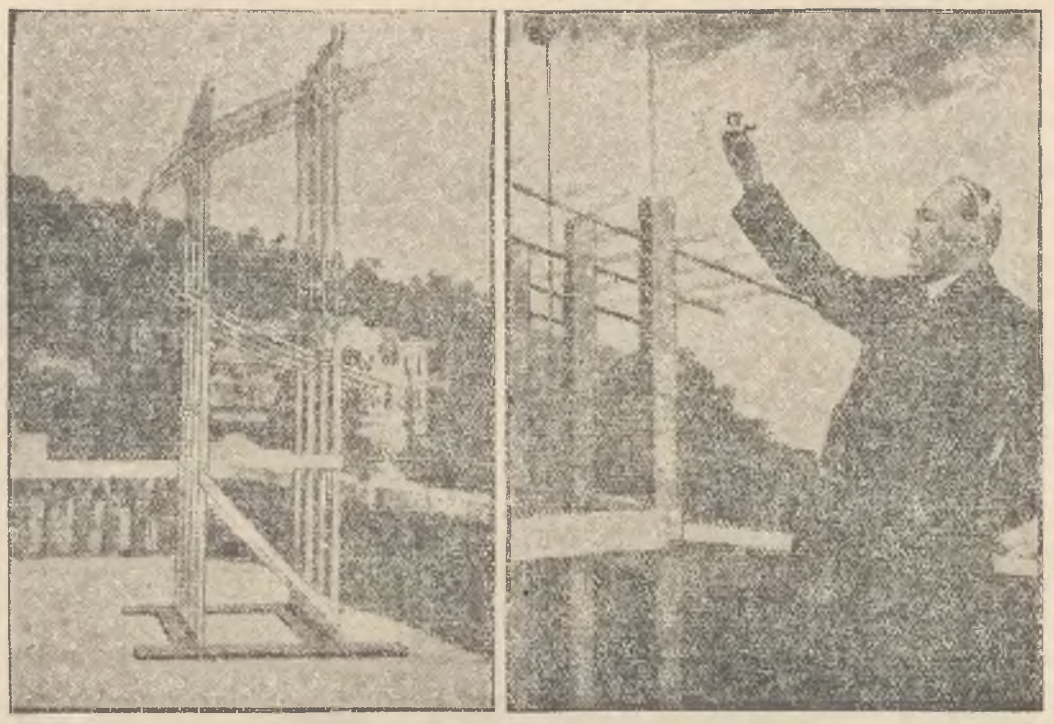
Z początku ogołocono całe mieszkanie, którego nie zdążyłem przepisać na żonę, potem zabrano się do towarów. Hurtownicy, którym coraz więcej byłem winien, przestali mi kredytować. Niech pan mi wierzy — nadeszły dnie, że **siedząc w pięknym lokalu sklepowym, nie miałem za co zjeść śniadania.** Gdy dawniej ubolewałem nad brakiem dochodów, obecnie załamywałem ręce nad brakiem obrotów. Któż by tam marzyć mógł o dochodach! W urzędzie skarbowym **naczelnik oświadczył mi, że jestem zanotowany jako najbardziej oporny płatnik. Rozgoryczenie moje nie miało granic.**

Pewnego razu do sklepu wszedł klijent, robiący większy zakup. W tym momencie właśnie najechały „siwki" i egzekutorzy, wzięli się do zabierania tych właśnie towarów, które sprzedałem. ...Cóż miałem robić? **Tegoż wieczoru napiłem się sublimatu.**

Teraz po uratowaniu mnie sytuacja się mocno wyklarowała. Mianowicie **zlicytowano mnie doszczętnie, a jednocześnie żona straciła posadę, którą miała w jednym z przedsiębiorstw gdzie pół roku nie wypłacano jej pensji.** Obecnie **otrzymuje 150 złotych miesięcznie z ZUPU** wraz z dodatkiem na mnie. Za te 150 złotych mamy właśnie żyć. Gdy pomyślę, że **nie będą mi już dokuczali wierzyciele, komornicy, sekwestratorzy, licytanci** — a to, co wypłaci ZUPU, będzie „zarobkiem" na czysto, **jestem zupełnie szczęśliwy.**

— Wynajmiemy sobie pokoik za 50 złotych a za resztę będziemy się żywić. Niekiedy się nie zje obiadu, ale co to znaczy wobec kłopotów plajtującego kupca. Smutne tylko, że te zasiłki wypłacają raptem 9 miesięcy. Ale co mam się martwić, po 9-ciu miesiącach w najgorszym wypadku można też zaprotestować weksel swego życia — zakończył kupiec-samobójca.

Radjo na falach ultrakrótkich.



Znany włoski wynalazca radjowy, Marconi pracuje obecnie nad zastosowaniem w radjofonji fal ultrakrótkich. Ostatnio udało mu się przy pomocy odpowiedniego reflektora, który przedstawia pierwsza ilustracja, uzyskać połączenie radjowe między Neapolem, a zatoką Genueńską na fali o długości 50 cm. — Na drugiej ilustracji wynalazca Marconi na tle nowej aparatury nadawczej.

Cała Polska wstrząśnięta

niesłychanym projektem Komisji Kodyfikacyjnej.

Znowu poczta przyniosła do naszej redakcji stos sprawozdań z imponujących wieców **przeciwko projektowanej ustawie małżeńskiej. Płyną protesty z miast i małych wiosek, gdzie urządzenie jakiegoś zebrania jest rzadkością, gdzie — zdawałoby się — wszystko śpi. Zamiar narzucenia Polsce rozwodów obudził i poruszył wszystkich. Akcja protestacyjna trwa. Gdzie nie można było urządzić wieców 6 lub 8 grudnia, urządzono 13-go. Gdzie ich jeszcze nie urządzono, tam już się je organizuje.**

O tej fali protestów pisze już także prasa zagraniczna. „Osservatore Romano" wymienił — jako jedno z pierwszych — zebranie krakowskiej Ch. D. i jej uchwałę, żądającą zmiany składu Komisji Kodyfikacyjnej.

W dalszym ciągu wymieniamy niektóre wiece, nie mogąc z powodu braku miejsca drukować obszernych, a bardzo ciekawych sprawozdań.

W JAROSŁAWIU odbył się w dniu 13 grudnia w wielkiej sali „Sokoła" tłumny wiec. Wiec zagaił miejscowy proboszcz ks. prałat **Męski.** Głęboko przemyślany referat wygłosił adw. **St. Jedliński.**

Zebrani wyrazili hołd Episkopatowi, uchwalili odpowiednie rezolucje i na zakończenie odśpiewali hymn narodowy.

W ŻABNIE koło Tarnowa w dniu 13 grudnia odbył się wiec przy udziale ponad 1.500 osób. Wiec zagaił ks. A. Chorążek przemową, w której zaznaczył, że projekt depce zuchwale prawa, jakiemi Bóg i Jego Kościół Sakrament Katolickiego małżeństwa obwarował i umocnił. Poczem p. Dr. Eug. **Rąpała** w dłuższym referacie wykazał, jakie nieobliczalne szkody dla Narodu Polskiego tak pod względem religijno-kulturalnym jak i społecznym sprowadziłby ten projekt, gdyby się stał ustawą. Na wniosek przewodniczącego zebrania p. J. **Włocha** jednomyślnie uchwalono rezolucję i odśpiewaniem „Boże coś Polskę" wiec zakończono.

W ZAKOPANEM w dniu 8 b. m. odbył się wiec w wielkiej sali „Sokoła", wypełnionej po brzegi. Zagaił przewodniczący Ligi Katolickiej **Fr. Kosiński,** prezes „Odrodzenia" w Zakopanem. Referat wygłosił **Dr. L. Fischer.** Następnie przewodniczący Ligi odczytał rezolucję i **apel do posłów tego okręgu, którzy otrzymali wybór głosami katolików, by pilnowali tej dziedziny w Sejmie. Rezolucję** przyjęto oklaskami. W końcu krótko i jasno przemówił ks. dziekan **Jan Tobolak.**

W ROPCZYCACH odbył się wiec 13 b. m. w sali „Sokoła". Zebranie zagaił miejscowy ks. proboszcz, zaś referat wygłosił dr. **Marjan Janelli,** dyr. gimnazjum. Zebrani wysłuchali z zapartym oddechem świetnie opracowanego referatu, a potem jednogłośnie uchwalili rezolucję.

W ZAGÓRZU koło Sanoka wiec odbył się 13 b. m. w szczelnie wypełnionej sali „Sokoła". Zebranie zagaił ks. kan. **Wójcik,** poczem na jego wniosek wybrano przewodniczącym p. **Bartnika,** a sekretarzem p. **Szweda.**

Przemówienia wygłosili pp. **Bartnik i Szwed,** a w dyskusji zabierał m. in. głos p. Rut, opozycyjnie do reszty zebranych nastrojony. Uchwalono przy jednym (!) sprzeciwie rezolucję.

W KRZESZOWICACH ludność w trzecią niedzielę Adwentu złączyła się w ogólnym proteście przeciwko próbom podważania małżeństwa. W czasie sumy, odprawionej przez ks. Piotra **Brożdzika,** w której uczestniczyły bractwa religijne, straż ogniowa i cech kupców i przemysłowców ze sztandarem, okolicznościowe kazanie o sakramencie małżeństwa wypowiedział ks. Jan **Danek.** Sama manifestacja odbyła się w wielkiej sali gminnej pod patronatem Ligi parafjalnej, przy udziale całej Rady dekanalnej z delegatem Księcia Metropolity, ks. **Widlarzem,** sekretarzem ks. **Dankiem** i ks. W. **Paszkiem** z Liszek.

Przybyli szefowie miejscowych urzędów i przedstawiciele wszystkich organizacyj. Zebranie zagaił p. dyr. Polaczek, doskonały referat wygłosił prof. Piętka z Krakowa. Na zakończenie ks. prob. Morajka wezwał zebranych do czujności i dalszej akcji protestacyjnej. Zakończono wiec hymnem „Boże coś Polskę" i uchwaleniem rezolucji.

W MOSZCZENICY koło Gorlic odbył się 13 b. m. wiec przy **udziale blisko 2.000 osób.** Wiec zagaił miejscowy proboszcz ks. Antoni Gorczyca, wykazując szkodliwość owego projektu prawa małżeńskiego. Następnie imieniem kobiet przemawiała p. Kunegunda **Jemioła,** dalej przemawiali gospodarze Jakób Piecuch, Marjan Bożek, ks. Feliks Podgórniak. Wszyscy mówcy wyrazili ubolewanie i oburzenie, że w Polsce katolickiej mógł się zrodzić tak bolszewicki projekt. Nasi przodkowie — mówili mówcy — w lochach więziennych śnili o wolnej Polsce, ale Polsce katolickiej.

Wszyscy jak jeden mąż bez względu na różnice przekonań politycznych, potępili niecny plan Komisji Kodyfikacyjnej i trzykrotnie zawołali: **„precz z bolszewickim, bezbożnym projektem prawa małżeńskiego".** Podnieść należy, że na wiecu protestacyjnym wzięło udział nauczycielstwo wszystkich szkół.

Z całego świata.

Wyjazd Polaka-doradcy do Chin.

Z Wenecji wyjechał do Chin radca w ministerstwie robót publicznych inż. M. S. Okęcki, zaproszony na doradcę technicznego rządu chińskiego z ramienia Ligi Narodów. — Przyjazd inż. Okęckiego do Szanghaju spodziewany jest około 15 stycznia 1932 roku. Inż. Okęcki zamieszka w Nankinie. Pobyt inż. Okęckiego w Chinach potrwa przypuszczalnie około roku.

Odczyt o Janie Kochanowskim w stolicy Brazylji.

Z inicjatywy Towarzystwa polsko-brazylijskiego im. Kościuszki odbył się w końcu listopada w Brazylijskiej Akademji Literatury odczyt o „Kochanowskim i wieku złotym w literaturze polskiej", wygłoszony **przez znanego pisarza i publicystę brazylijskiego dr. Gustavo Barraso,** członka Akademji. Wszystkie dzienniki zamieszczały przez szereg dni notatki informacyjne o Kochanowskim i jego roli w poezji polskiej, oraz podały obszerne sprawozdania z odczytu.

Eksplozja skradzionych materjałów wybuchowych.

Onegdaj w Helmstadt w pobliżu Brunświku dokonano wielkiej kradzieży materjałów wybuchowych. O rabunku tym zostało miasto zaalarmowane silną detonacją w pobliżu okolicznych cegielń. Okazało się, że **niewykryci osobnicy wdarli się do magazynu materjałów wybuchowych i zrabowali 23 paczki ammonitu** i innych materjałów wybuchowych, ogółem wagi 1'2½ funtów, oraz **95 nabojów** pirotechnicznych. Dopiero po całodziennych poszukiwaniach zdołano znaleźć miejsce eksplozji, które nastąpiło w lesie, odległym o kilometr od cegielni. Okoliczności, w jakich nastąpił wybuch, nie zdołano jeszcze wyjaśnić. **Nie wiadomo też, czy padł kto jego ofiarą.**

Egzaminowanie z inteligencji w Ameryce

Instytut doświadczalny w Nowym Jorku prowadzi stałe badania stopnia inteligencji. W ciągu ostatnich 4 lat przeprowadzone badania wykazały na 400.000 osób: 25 osób wybitnie utalentowanych, 143 uzdolnionych, 2.433 zdolnych, 63.563 średnio zdolnych 15.699 głupich, 19 kretynów.

—o—

ZGON DYRYGENTA CHÓRÓW POLSKICH W AMERYCE. W Cleveland zmarł wielce ceniony dyrygent chórów polskich, Jan Kapałka. Żył lat 45. Zmarły pochodził z Tarnowa. Do Ameryki przybył na krótko przed wybuchem wojny światowej.

CIEKAWE WYKOPALISKA PRZEDHISTORYCZNE. W Alpach w łańcuchu Mont-Tendre, w kantonie vodejskim, **odkryto grotę, zawierającą szkielety kilku niedźwiedzi, wilków, rogi jelenie,** oraz wiele innych szczątków zwierząt z epoki lodowcowej. Naukową eksploatacją ciekawego odkrycia zajęli się zoologowie i geologowie uniwersytetu w Lozannie.

W PARYŻU ZMARŁ Gustave Le Bon. Był on kierownikiem wydawnictwa „Bibliotheque de filosophie scientifique" i autorem licznych prac z dziedziny psychologji i filozofji. Słynął głównie ze swoich studjów w zakresie psychologji tłumu i narodów. Dzieła w tej dziedzinie były tłumaczone na wszystkie niemal języki. Zmarły liczył **91** lat.

ILOŚĆ ANALFABETÓW W ITALJI. W r. 1881/82 liczyła Italja 1.939.000 uczniów i studentów obojga płci, natomiast w roku 1929/30 liczba ich wzrosła do 4.419.000. W r. 1921 liczba analfabetów wynosiła jeszcze 27%, wówczas gdy w r. 1881 sięgała 72%, w 1901 r. 48%, w r. 1911 — 38%. Największy procent analfabetów wykazuje prowincja Kalabrja, najmniejszy — Piemont.

Muzyka, film.

Propaganda filmu artystycznego w Polsce

Największą luką w zaniedbanej u nas dziedzinie filmu artystycznego był brak organizacji, któraby, obok twórczości samodzielnej, kształtowała w Polsce istotną kulturę filmową. Wypełnić tę lukę — to cel przyświecający niedawno założonemu w Warszawie stowarzyszeniu propagandy filmu artystycznego „Start“, którego zarząd tworzą: E. Cękalski, J. Toeplitz Wład. Brun i W. Jakubowska. Działalność „Startu“ idzie w dwóch kierunkach: **propagandowym** (pokazy filmów artystycznych, zebrania dyskusyjne, referaty) i **realizatorskim**. Na początek nakręcane są krótkie reportaże, z których pierwszy ukazał się na ekranach stołecznych.

„Denerwujące“ filmy!

Działalność polskiej cenzury filmowej już nieraz spotkała się z należytą odprawą fachowej krytyki. Ostatnio, wskutek opinji „rzeczoznawców“ z departamentu zdrowia — zabronione zostały jako filmy podobno „denerwujące“: „Książę Drakula“ wybitnego reżysera amerykańskiego, Ted Browninga i „Zielony upiór“ („Le spectre vert“) słynnego Jaques Feydera, oba o wysokiej wartości artystycznej. Ciekawe, co ma właściwie wspólnego departament zdrowia z filmem i jego cenzurą? I co znaczy to nowe określenie, ta nowa kat gorja filmów „denerwujących“?

———ooo———

OPERA RÓŻYCKIEGO W ANTWERPJI.

Teatr flamandzki w **Antwerpji** włączył do swego repertuaru znaną operę **Ludomira Różyckiego** p. t.: **„Casanowa“**. Jest to zatem druga sztuka polska, która znajdzie się na deskach scenicznych w Belgji, gdyż pierwszą był „Ptak“ J. Szaniawskiego.

WYSTĘPY ŚPIEWAKÓW POLSKICH W OPERZE BIAŁOGRODZKIEJ.

Trzej śpiewacy b. Opery warszawskiej: **Mossakowski, Gołębiowski, i Trembicki** wystąpili w tych dniach w „Tosce“ na scenie Opery Królewskiej w **Białogrodzie, wywołując niezwykły entuzjazm publiczności.** Ponadto artyści dali jeden koncert w Skoplje, gdzie również przyjmowano ich owacyjnie.

SŁYNNY KWARTET BELGIJSKI W POLSCE

Cieszący się ustaloną już sławą w Europie, kwartet belgijski **„Quatuor Belge à Clavier“** w składzie: Maas, Foidart, Lykoudi i Wetzels, da wkrótce **szereg koncertów w Polsce.** Pierwszy występ tego kwartetu odbędzie się w dniu 17 bm. w sali warszawskiego Konserwatorjum.

NIEZNANE UTWORY RYSZARDA WAGNERA.

Pisma monachijskie donoszą o odkryciu sześciu nieznanych dotychczas rękopisów muzycznych R. Wagnera. Stanowiły one własność jednej z rodzin w Monachjum, która niezdawała sobie sprawy z ich wartości, **a nawet nie wiedziała kim był ich autor!** Utwory te przeznaczone dla orkiestr wojskowych, skomponował Wagner w ostatnich latach przed śmiercią, a dedykował je 6-mu pułkowi lekkiej kawalerji, stacjonowanemu w owym czasie w Bayreuth.

Rzeczy ciekawe.

Największy gmach szkolny

posiada miasto Milwaukee, które słynne było dotąd w Stanach Zjednoczonych jako najważniejsze centrum przemysłu browarskiego. **12-to** piętrowy gmach nowej szkoły powszechnej **mieścić** będzie 12.000 uczniów i uczenic w ciągu dnia i 9.000 na kursach wieczornych. **Szkoła ta posiada własną piekarnię, własną fryzjernię, stację elektryczną i drukarnię.** Personel nauczycielski składa się z 237 nauczycieli i nauczycielek.

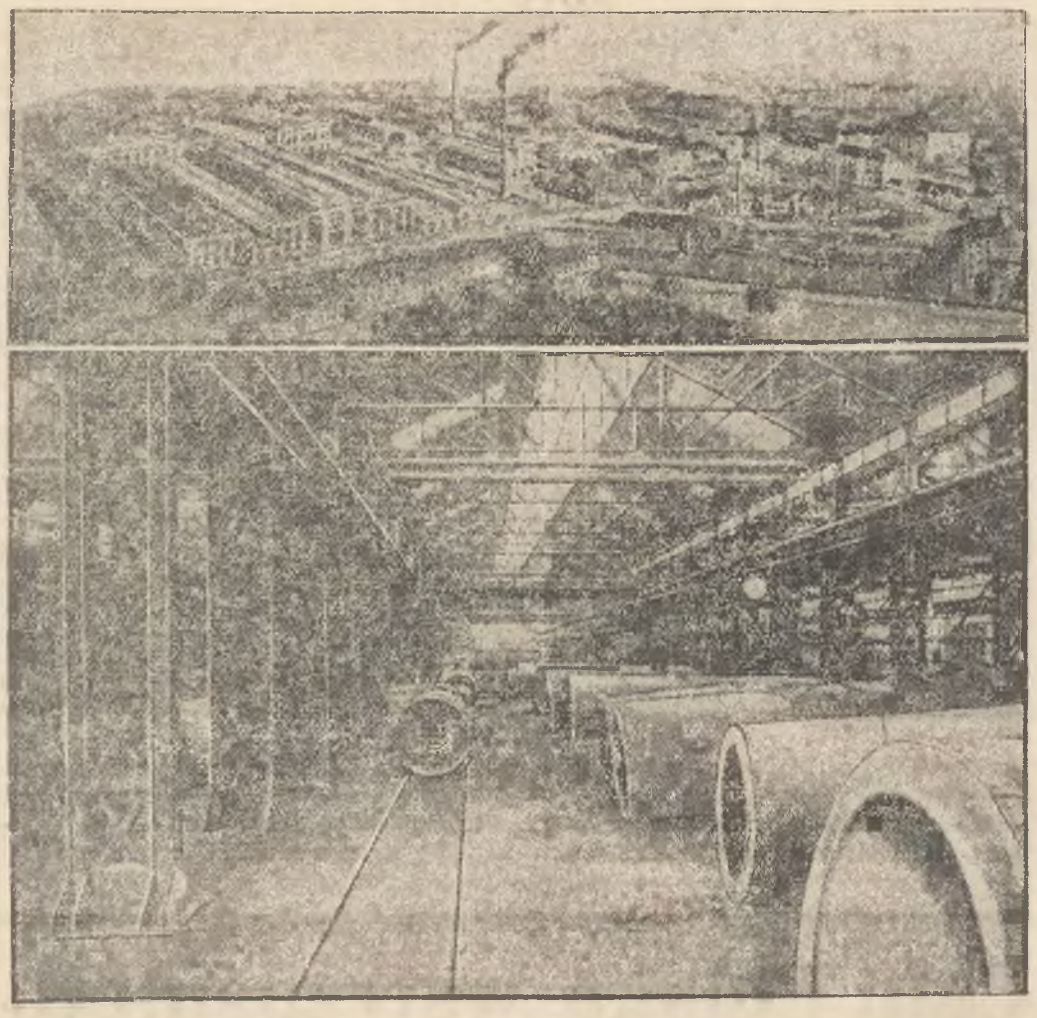
Fakir indyski, który pije kwas siarczany jak wodę.

Yogin Narasingha Swami, fakir indyjski, budzi sensację nawet w swej ojczyźnie, przyzwyczajonej do wyczynów cudownych, doświadczeniami, których dokonywa w uniwersytecie w Kalkucie pod kontrolą uczonych i lekarzy. Yogin konsumuje różne dawki najsilniejszych trucizn, najchętniej cjankali (kwas siarczany), **który** mu bardzo smakuje. Fakir twierdzi, że odporność organizmu na trucizny zdobył dzięki długotrwałym ćwiczeniom.

Ile pozostawiła po sobie w spadku Lya de Putti?

Zmarła w Hollywood znana gwiazda filmowa Lya de Putti, zostawiła w spadku tylko **3.000 dolarów w gotówce.** Spadek ten przypadnie żyjącym w Budapeszcie dwom siostrom zmarłej. Spadek po Lyi de Putti jest najmniejszym ze wszystkich, jakie pozostały po cieszących się za życia tak wielką sławą, gwiazdach filmowych.

Największa fabryka parowozów



w Europie zmuszona była zawiesić czynności z dniem 31 grudnia. Jest to fabryka w Kassel, której produkcja roczna wynosiła 700 parowozów. Na ilustracji u góry ogólny widok fabryki, u dołu zaś oddział kucia kotłów.

Polacy w Jugosławji.

W północnej Bośni po obu brzegach Vrbasu, wpływającego do Sawy, leży kolonja polska. Są w nich niezależni gazdowie i są zależni od rządu koloniści czynszowi. Póki Bośnia należała do Austro-Węgier, dola tych polskich chłopów była znośną, bo mieli w Prnjaworze starostę i sędziów Polaków, a w Banjaluce sąd okręgowy miał kilkunastu sędziów i urzędników Polaków. **Inteligencji polskiej wtedy w Bośni liczono do 500 głów rodzinnych.** Ludu zaś wiejskiego, w zwartej masie osiadłego było w r. 1912 do 12 tysięcy. Tyle ich naliczył **dr. Jan Magiera** w broszurze **„Ludność polska w Bośni“.**

Przed wojną ludnością tą opiekowało się I koło TSL. z Krakowa, utrzymywało 2 nauczycieli i 4 czytelnie gminne. Ze słowem narodowem i religijnem odwiedzał ich ks. Czemiński, Jezuita krakowski. W większych gminach posiadali szkoły, w których językiem nauki w początkowej klasie był ojczysty — polski, w następnych latach język serbo-chorwacki zwolna stawał się wykładowym, a dla polskiego pozostawiono po kilka godzin nauki tygodniowo.

Wichry wojenne przewaliły się i przez kolonje nasze. Na ziemi serbo-chorwackiej osiedleni walczyć musieli przeciw Serbom pod znakami Habsburskiemi. Nie lubili ich już od początku Serbowie, ani nawet chorwaccy proboszczowie nie płacili im sercem za serce. Po wojnie musiało się wiele obrócić na gorsze. Ale jak jest tam dzisiaj w kolonjach polskich — nie wiemy. Jeno szkoły są bezwzględnie serbo-chorwackie. O czytelniach też słychu niema.

Czy się też konsul w Zagrzebiu zajmuje i opiekuje Polakami nad Vrbasem? Czy nasz poseł belgradzki zastępuje im dostatecznie matkę ojczyznę i rząd polski? Znikąd o tem wieści. Był wprawdzie między nimi niedawno dr. Małecki, ale przysłuchał się tylko ich mowie, zapisał wpływy serbo-chorwackie na ich gwary, bo to i tyle mu jeno potrzebne było dla zadania naukowego.

Podczas wizyty posła Marinković'a w Warszawie podpisane zostały i przez ministerstwo Wr. i OP. umowy kulturalno-oświatowe. Czy umieszczono w nich jakie punkty o szkołach, czytelniach i odczytach polskich przez Polaków dla polskich osiedleńców w Bośni — nie wiemy. Do dziś liczba ich powinna naturalnym przyrostem dojść do 20.000 ludzi, a choćby pozostała dawna tylko 12.000, przecie to liczba nie bezwartościowa dla Polski. Mają tam swoje szkoły Niemcy, Włosi i inni. Czyżby ich nie mogli mieć i Polacy?

Z punktu państwowego i narodowego uważamy za wskazane, by delegat oficjalny czy półoficjalny zwiedził polskie kolonje w Bośni; dokładnie Polsce ich życie i stosunki przedstawił. Niech emigranci nasi będą tam lojalnymi obywatelami państwa jugosłowiańskiego, ale niech będą uświadomionymi i oświeconymi Polakami. Tego żąda ambicja narodowa, tego wymaga honor mocarstwa. **Pol.**

Sport.

Trener norweski dla naszych narciarzy

Przybył już do Zakopanego zaangażowany na sezon bieżący przez Polski Związek Narciarski trener norweski, Per Klykken.

Per Klykken jest specjalistą w biegach narciarskich na 18 klm. i w skokach. Posiada za sobą szereg doskonałych wyników. Jest trenerem-amatorem.

Pierwszą część sezonu zimowego przebyć ma Per Klykken w Zakopanem, gdzie prowadzić będzie zaprawę narciarską i z naszymi zawodnikami.

W drugiej połowie bieżącego sezonu zimowego Per Klykken uda się do innych ośrodków narciarstwa w Polsce.

———ooo———

W MECZU PIŁKARSKIM o puhar Europy reprezentacja zawodowa Węgier została pokonana przez reprezentację Włoch 3:2 (1:0).

REPREZENTACJA HISZPANJI pokonała w Dublinie reprezentację Irlandji 5:0 (3:0).

MIĘDZYNARODOWY MECZ PIŁKARSKI Węgry—Grecja przyniósł zwycięstwo Węgrom 1:2 (2:1).

6 torów łyżwiarskich we Lwowie.

Na terenie Lwowa uruchomiono **6 torów łyżwiarskich. Największy tor posiada Lwowskie Towarzystwo Łyżwiarskie. W najbliższych** dniach **zostanie na tym torze zainstalowane** światło elektryczne, **tak że będzie można urządzić** zawody w nocy. **Pozatem czynne już są** tory **Świtezi, Gdański (wraz z boiskiem hokejowem), 40 pp, 5 pap, 19 pp. oraz na terenie** okręgowego szpitala **wojskowego.**

Zniżki kolejowe dla narciarzy.

W ciągu całego roku **udzielane są zniżki** kolejowe **na legitymacje Pol. Zw. Narciarskiego** we wszystkich **rodzajach pociągów i klas,** w wysokości 25%. **Niema obowiązku posiadania nart.**

Wymieniona ulga stosuje się **przy przejazdach** między **szeregiem stacji, wykaz których** znajduje się w urzędowym rozkładzie jazdy na stronie XLIII i XLIV.

Kompromitująca klęska berlińskich piłkarzy w Paryżu.

W ubiegłą niedzielę rozegrany został w Paryżu międzymiastowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Berlina i Paryża. Mecz wywołał w Paryżu ogromne zainteresowanie. Mimo zimna obecnych było przeszło 20.000 widzów.

Zawody zakończyły się kompromitującą klęską piłkarzy niemieckich 1:6 (1:3). Warto podkreślić, że Niemcy dotychczas nigdy jeszcze nie doznali takiej fatalnej klęski na terenie Francji. Wynik meczu wywołał w Berlinie wrażenie przygnębiające.

Nowe zwycięstwo Kanadyjczyków w Niemczech.

W niedzielę wieczorem odbył się w Berlinie w pałacu sportowym drugi mecz hokejowy pomiędzy drużyną kanadyjską Ottawa a drużyną berlińskiego klubu łyżwiarskiego. Po zwycięstwie nad reprezentacją Niemiec 8:0, Kanadyjczycy odnieśli drugie zwycięstwo w stosunku 2:1 (2:1, 0:0, 0:0).

Ruch wydawniczy.

ŻYCIE WEWNĘTRZNE podług nauk konferencyjnych **X. Piotra Semenenki ze Zgromadzenia XX. Zmartwychwstańców, z przedmową X. Arcybiskupa Teodorowicza.** — Jest to drugie wydanie Mistyki O. Semenenki, drukowanej w roku 1895. Zmieniony został tytuł, ze względu na to, że obecne dzieło oddaje dopiero pierwszą część całej pracy O. Semenenki, zawierającej także właściwą Mistykę. W swojej przemowie do tego nowego wydania X. Arcybiskup Teodorowicz cytuje zdanie wielkiego znawcy rzeczy duchownych o O. Semenence, iż „został prawdziwie zdumiony, że znalazł się ktoś przed półwiekiem, który wbrew panującym ówczesnym prądom w nauce ascetycznej, wyświetlił życie wewnętrzne w tym duchu jak się dopiero dziś ogólnie przyjmuje“. W czem ta nowość? W tem, że O. Semenenko uwydatnił sposobem dotąd niepraktykowanym podstawy dogmatyczne w życiu duchownem, przedziwnie roztaczając systematyczny obraz skutków grzechu pierworodnego w nędzy moralnej człowieka z jednej strony, a z drugiej podniósł doniosłość akcji łaski w życiu nadprzyrodzonem, uderzając barzo usilnie na wszystkie próby działania, nawet w dobrem, poza tą łaską. Do nabycia u XX. Zmartwychwstańców, przy ulicy Łobzowskiej 10. Cena zł. 7.

Ś. † p.

O. Tomasz Szponarowicz

przełożony klasztoru Dominikanów w Gidlach

opatrzony Św. Sakramentami zmarł 13-go grudnia w 53 roku życia, 34 roku życia zakonnego, i 28 roku kapłaństwa.

Wprowadzenie do kościoła nastąpiło we wtorek po południu.

Nabożeństwo rozpocznie się we środę o godzinie 10-tej rano, a po skończonem nabożeństwie nastąpi odprowadzenie zwłok do grobowca zakonnego.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Co słychać w Krakowie.

Środa 16: św. Euzebjusza.

Czwartek 17: św. Łazarza..

Czwartek 17: wsch. słońca o godz. 7.53, zach. o 15.59. ,

—:o:—

FERJE ŚWIĄTECZNE na Uniw. Jag. zaczynają się z dniem dzisiejszym. Już wczoraj po wykładach młodzież akademicka wyjeżdżała tłumnie do miejsc rodzinnych.

DOWODY OSOBISTE WYDAJE URZĄD EWIDENCJI LUDNOŚCI. Magistrat m. Krakowa podaje do wiadomości, że z dniem 15 b. m. przeniesiono z głównego ratusza wydawanie dowodów osobistych do miejskiego Urzędu ewidencji ludności przy ul. Kanoniczej 18 I. p.

RYBY W OKRESIE PRZEDŚWIĄTECZNYM. Wobec stwierdzenia, że rynek krakowski jest dobrze zaopatrzony w karpie, których cena zależnie od jakości waha się od 2.50 do 3.00 zł. za 1 kg. i cena ta wobec znacznej konkurencji w handlu rybami prawdopodobnie w okresie przedświątecznym się utrzyma. Magistrat nie wyznaczy ceny wytycznej karpia na okres przedświąteczny. — Jednocześnie jednak Magistrat zarządza, że wszyscy sprzedawcy karpi winni do dnia 21 bm. przedłożyć komisarjatowi targowemu magistratu indywidualne cenniki do zatwierdzenia i cenniki te wywiesić w miejscach sprzedaży celem przeszkodzenia nieuzasadnionej zwyżce.

SPĘD BYDŁA I NIEROGACIZNY. W tygodniu od 5. 11. bm. spędzono na targi: buhaji 240, wołów 121, krów 129, jałówek 198, cieląt 697: owiec — kóz i baranów — nierogacizny 1032 razem 2417 zwierząt. Sprzedano na konsumcję miejscową 2321 sztuk, na konsumcję innych gmin 92, pozostało niesprzedanych 12. W porównaniu za spędem w poprzednim tygodniu było mniej 317 sztuk bydła, 206 cieląt i 834 nierogacizny: ceny zwierząt bez zmiany.

WYPRAWA PO BIŻUTERJĘ. W mieszkaniu Joanny Tatarowej przy ul. Gęsiej 16, jakiś opryszek wybił w nocy szybę, wszedł do wnętrza i zrabował zegarek złoty, branzoletkę i gotówkę 300 zł. Opryszek ulotnił się tą samą drogą i przepadł bez śladu.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ODCZYT P. PADECHOWICZA. W domu przy ulicy Potockiego 11. odbędzie się dziś o godzinie 7 wieczór odczyt p. M. Padechowicza, ilustrowany bogato obrazami świetlnemi na temat „Jak mieszkali ludzie dawniej a dziś". Wstęp wolny dla członków organizacyj chrześcijańsko-społecznych.

ODWOŁANY ODCZYT. Zapowiedziany na dziś odczyt pacyfisty niemieckiego p. Lenza z Berlina nie odbędzie się w tym miesiącu.

—o—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Środa 16 grudnia. „Ulica" (Ceny zniżone).

Czwartek: „Burza, w szklance wody" (ceny zniżone).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Wygnańcy" (w gł. roli A. Brodzisz).

ŚWIT: „Cyrk z Charlie Chaplinem".

APOLLO: „Pod kuratelą" (w gł. roli Vlasta Burian).

SZTUKA: Noce paryskie (w gł. roli Henry Garat).

ŚWIATOWID: Nie czynne z powodu remontu.

BAGATELA: „Bicz Boży" (w gł. roli Lon Scheney).

SŁOŃCE: „Śpiewający Błazen" (w głównej roli Al. Jolson).

WARSZAWA: „Tajemnica Limuzyny" (w roli głównej Harry Piel).

UCIECHA: Ulice Wielkomiejskie (w rol. gł. Garny Cooper).

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Urozmaicony repertuar tego tygodnia, składa się wyłącznie z przedstawień po cenach zniżonych. Dzisiaj największy sukces tego sezonu „Ulica", jutro ostatnia nowość repertuaru, przyjmowana serdecznym śmiechem „Burza w szklance wody", zaś w piątek J. A. Hertza „Młody las" z udziałem L. Wyrwicza. W sobotę wchodzi na afisz, jako dalszy ciąg lżejszego repertuaru, najnowsza komedja zawsze w Krakowie sympatycznie witanego Brunona Winawera p. t. „Poprostu — truteń", niewątpliwie jeden z najdowcipniejszych utworów świetnego pisarza. Celem pobłażliwej i jak zawsze wysoce kulturalnej satyry Winawera są w tej sztuce niektóre zjawiska dzisiejszego życia, w którym człowiek o wysokiej kulturze umysłowej, a nie umiejący rozpychać się przez życie łokciami, spada do rzędu bezużytecznych trutni. Pod reżyserją J. Szyndlera biorą udział w wykonaniu sztuki pp.: Żmijewska, Ludwiżanka, Nowakowska, Romowicz, Fabisiak, Karbowski, Leliwa, Staszewski, Utnik.

ADA SARI W KATOWICACH I BIELSKU. Sławna nasza śpiewaczka koloraturowa wystąpi z jedynym koncertem dziś, t. j. we środę 16 b. m. w Teatrze Miejskim w Katowicach, oraz we czwartek 17 b. m. w Teatrze Miejskim w Bielsku. Program koncertów obejmuje najcelniejsze pieśni, oraz słynne arje operowe. Znakomitej artystce akompanjować będzie dyr. Bolesław Wallek-Walewski z Krakowa.

Ponura tragedja na pl. Nowym.

Mąż zabił żonę laską.

Przy pl. Nowym na Kazimierzu w domu pod l. 7, mieszkali od dłuższego czasu **Jan Mastalerz (l. 34) i jego żona Marja (l. 26).** Mastalerz, pozostający od dłuższego czasu pod nadzorem policji, uprawiał zawodowo fach złodziejski, podobnie jak i jego żona, karana wielokrotnie za kradzieże.

Mastalerz żył ze swoją żoną w ciągłej niezgodzie a do kłótni i bójek przychodziło między małżeństwem prawie codziennie. Już przed kilku laty Mastalerz pobił swoją żonę na ul. Józefa tak dotkliwie, że leczyła się przez szereg tygodni w szpitalu.

W poniedziałek późnym wieczorem sąsiedzi usłyszeli w mieszkaniu kłótliwego małżeństwa straszne krzyki: w ciągu nocy awantura wzmogła się. **Wczoraj rano sąsiedzi zaglądnęli do mieszkania Mastalerzów i znaleźli Marję M. leżącą na ziemi bez życia. W międzyczasie okrutny mąż zgłosił się na policję i przyznał się do zamordowania żony.**

Na miejsce zbrodni przybył lekarz sądowy, który stwierdził, że ciało było pokryte krwawemi, podsiniałemi ranami. Zwłoki przewieziono do Zakładu medycyny sądowej. Przed domem w którym Mastalerz dokonał ohydnej zbrodni gromadziły się przez cały wczorajszy dzień tłumy przechodniów. Żonobójcę po przesłuchaniu odstawiono do więzień sądowych.

—X—

Trzech monterów zatruło się gazem

przy naprawie kurków w zbiorniku benzynowym.

Wczoraj o godzinie 12 w południe zawezwano Pogotowie ratunkowe do wojskowych zakładów oleju i opału na Zabłociu w Podgórzu, gdzie **uległy zatruciu gazem trzy osoby przy naprawie kurków w zbiorniku benzynowym, w krytym kanale.** Równocześnie wezwano straż pożarną, która wydobyła zatrutych monterów z kanału a lekarz Pogotowia przystąpił do udzielenia im pierwszej pomocy. Kierownika Zakładów **Bronisława Kurtweina i Stanisława Marcinkowicza jego pomocnika nie zdołano przywrócić do przytomności,** wobec czego **przewieziono ich do szpitala,** zaś trzecią ofiarę, Józefa Krzyża po przywróceniu do przytomności pozostawiono na miejscu.

—o—

Miłe Święta za pasem...

Miłe Święta za pasem... Człek się w głowę skrobie,
Jak tu sprawić przyjemność żonie, dziatkom, sobie!

Jak to wszystko wyłatać, gdy w budżecie dziury!
Mnożysz, dzielisz, dodajesz — obraz wciąż ponury...

Trzeba się opanować i oprzeć pokusom,
Cóż robić! Nawet w Święta może być przykuso,

Byle pieniądz zdobyty z tak ciężkim mozołem,
Nie przejadł się, nie przepił za świątecznym stołem,

Zdobądź się na odwagę! huknij głośno: „basta!"
Mniej mięsiwa i piwa, bakalji i ciasta!

Muszę teraz budować przyszłości podłoże:
Co odmówię dziś sobie — „do P. K. O. złożę"!

Organizacja Hallerczyków rośnie w siły.

W dniu 13 b. m. odbyło się w sali Sokoła krakowskiego Walne Zebranie krakowskiej Chorągwi Związku Hallerczyków. Na Zjazd przybyło ponad 100 delegatów licznych placówek z województwa krakowskiego i Śląska, wiele Pań pomagających działalności Związku i Hallerczycy krakowscy, oraz członkowie wspierający. W prezydjum zasiedli generałowie: **Gąsiecki i Kukiel, pułk. Dr. Modelski** i ustępujący prezes Chorągwi **Gromczakiewicz.** Przewodniczył obradom gen. Kukiel, b. adjutant generała Hallera, jako sekretarz powołany został Dr. Truszkowski.

Prezes Chorągwi **inż. Gromczakiewicz** otworzył obrady krótkiem przemówieniem, przedstawiając kształtowanie się rozwoju Chorągwi i placówek w roku ubiegłym. Mowca podziękował za pracę wszystkim Hallerczykom, podniósł wartość pomocy, jakiej udzielało Zarządowi społeczeństwo krakowskie i na prowincji i zaznaczył, że bez pomocy społeczeństwa i ofiarnej pracy pań, rozwój Chorągwi krakowskiej nie dałby się zrealizować i do takich dobrych rezultatów doprowadzić. Zgłaszając ustąpienie całego Zarządu i składając godność prezesa, prosi Walne Zebranie o wybór nowego Zarządu.

Prezes Zarządu Głównego w Warszawie, pułk. **Dr. Modelski** w płomiennem przemówieniu zaznaczył, że Hallerczycy, **pomimo, że traktowani są jak obywatele drugiej klasy, nie ustają w pracy dla dobra państwa polskiego;** nie zrażeni szykanami, wytężają wszystkie siły dla rozwoju Związku w interesie dobra i siły Ojczyzny, czego wyraźnym dowodem jest rozwój krakowskiej Chorągwi, która w stosunkowo niewielkim czasie dokonała pracy ponad siły.

Komisja rewizyjna w osobach gen. Gąsieckiego, Dr. Truszkowskiego i kap. rez. Pawłowskiego, po złożeniu sprawozdania ustępującego skarbnika Czajowskiego, a po uprzedniem skontrolowaniu ksiąg kasowych, postawiła wniosek na udzielenie absolutorjum, wyrażając równocześnie uznanie i podziękowanie skarbnikowi Czajowskiemu za wzorowe prowadzenie ksiąg kasowych, co Walne Zebranie przyjęło jednogłośnie.

Gen. Kukiel w głęboko przemyślanem i pięknem przemówieniu podniósł wartości moralne Hallerczyków i ich bezinteresowną pracę ideową. Nawiązując do przemówienia pułk. Modelskiego, wyraził pełną nadzieję, że Hallerczycy potrafią zcalić cały naród do wielkiego wysiłku utrzymania Państwa polskiego na wyżynie mocarstwowej, na jakiej z racji swojej kultury, historji i wartości — w rodzinie narodów stanąć ma prawo.

Delegat placówki okręgowej w **Bielsku** podziękował Zarządowi krakowskiemu za pomoc, jakiej udzielił przy utworzeniu 20 placówek tamtejszego okręgu. Delegat placówki z **Jasła Stunicki,** złożył sprawozdanie, wykazujące nadzwyczajny wzrost tamt. placówki w rekordowym czasie paru miesięcy. Delegaci placówek **Gawłuszowic, Pilzna, Zabierzowa,** przedstawili szykany, na jakie placówki są narażone, stwierdzając równocześnie, że szykany te nietylko rozwojowi placówek nie szkodzą, ale owszem pobudzają je do tem większej aktywności.

Po przemówieniach kilku innych delegatów i członków Chorągwi, przystąpiono do wyboru nowego Zarządu. **Prezesem wybrany został przez aklamację dotychczasowy prezes, inż. Kazimierz Gromczakiewicz.** Do Zarządu wybrani zostali: Tkacz Bronisław, Wnękowski Aleksander, Zawiczyński Władysław, inż. Terlecki Władysław, Pintner Witold, Czajowski Józef, Kucharczyk Jan, Madejski Józef, dr. Truszkowski Stanisław, Matjasik Franciszek, Pawłowski Adam, Ścigalski Jan, pułk. Kowalski Romuald, Janusz Wincenty.

Po wzniesieniu okrzyku na cześć generała Józefa Hallera, pułk. Dr. Modelski udekorował paru zasłużonych członków Chorągwi „Mieczami Hallera". Walne Zebranie zakończono uchwałą wysłania telegramów hołdowniczych do b. Prezydenta Paderewskiego, generała Józefa Hallera, prezesa Komitetu Narodowego Dmowskiego, jako współtwórców Armji Błękitnej, oraz do senatorów Witosa prezesa Rządu Obrony Narodowej i Wojciecha Korfantego, wodza Ludu Śląskiego, w podzięce za popieranie Hallerczyków.

Składki złożone w Administracji „Głosu Narodu".

Na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy dla bezrobotnych. A. S. 10 zł.; T. Pazdanowscy 2.50 zł. R. 50 zł.; M. 6 zł. Kraków. Sodalicja Nauczycielek 50 zł.; Zagórska 10 zł.

Na kuchnię S. Samueli Felicjanki w Krakowie. Związek Urzędników Krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń, 25 zł.

Na Bursę Ks. Kuznowicza. Jadwiga Bogacka, zł. 20.

Na Macierz Polską w Gdańsku. Józefa Różycka, 6.50 zł.

Na Zakład Wychowawczy w Pawlikowicach J. Pazdanowska 2.50 zł.

Na Restaurację Kościoła Marjackiego w Krakowie. Ks. Wojciech Orzeł, Wieliczka, 1.zł.

Kościół na przełomach dziejów.

Odczyt na powyższy temat wygłosi **Ks. Biskup Prof. Dr. Godlewski — we czwartek 17 b. m. o godz. 7.15 wieczór, w sali Domu Katolickiego.** Odczyt, urządzony staraniem Związku Polskiej Inteligencji Katolickiej, będzie ostatnim przed Świętami Bożego Narodzenia i niewątpliwie zainteresuje szerokie sfery katolickiego Krakowa. Bilety w cenie 50 gr. do nabycia przy wejściu na salę. Uczniowie wyższych klas szkół średnich i młodzież akademicka, mają wstęp wolny.

Górnicy — w dzień swej Patronki.

Dnia 5 grudnia stan górniczy obchodził uroczystość swej Patronki „Św. Barbary". W dniu tym na krakowskiej Akad. Górn. odbyła się uroczysta inauguracja roku szkolnego, a wieczorem w salach St. Teatru zeszli się liczni goście dla pogawędki z młodymi adeptami zawodu górniczego, wysłuchania ich pieśni i przyjęca najmłodszych w stan górniczy przez symboliczny skok przez skórę. Z pośród wielu obecnych zauważyliśmy cały Senat Akademji Górniczej z rektorem Bielskim oraz dziekanami: prof. Goetlem i prof. Jeżewskim, przedstawiciela duchowieństwa w osobie ks. Prał. Masnego, reprezentantów władz państwowych, miejskich i wojskowości, dyrektorów kopalń, hut i Naczelnej Rady Zjazdu w osobach pp.: Sągajłło, Schymitsha, Raźniewskiego, Dunajeckiego, Krasnodębskiego, Wojewódzkiego, Rowińskiego, seniora górnictwa polskiego st. rad. Jastrzębskiego i innych.

Godziny otwarcia sklepów w okresie przedświatecznym.

W okresie 6-ciu dni poprzedzających wigilję Bożego Narodzenia — godziny handlu mogą być przedłużone z zachowaniem postanowień ustawodawstwa o ochronie pracy **w dni powszednie o dwie godziny, nie dłużej jednak niż** do godziny 21-szej. W przypadającą w tym okresie **niedzielę tj. 20 grudnia dozwolone jest wykonywanie handlu od godziny 13 do 18-tej.** W wigilję Bożego Narodzenia mogą być sklepy, wszelkie miejsca zawodowej sprzedaży, zakłady fotograficzne, fryzjerskie i kalotechniczne, otwarte najpóźniej do godziny 18-tej.

Od Administracji.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Życie gospodarcze.

Zanik produkcji materiałów budowlanych

Zatrudnienie w cegielniach we wrześniu jeszcze nadal w niewielkim stopniu wzrastało. przewozy kolejowe cegły natomiast utrzymywały się na niskim poziomie z sierpnia. Chociaż rozmiary ogólne zbytu nie zmniejszyły się w tym stopniu. niemniej jednak nastąpiło pewne, w końcu sezonu szczególnie niepożądane. nagromadzenie zapasów. powodując w październiku dalszą zniżkę cen — przeciętnie o 3%. W wapiennikach ograniczenie produkcji nastąpiło już we wrześniu. Jednocześnie znaczny spadek zbytu pociągnął za sobą zniżkę cen o 2%. która trwała również i w październiku. Silnie skurczył się w październiku zbyt cementu. W hutach szklanych zatrudnienie we wrześniu wzrosło. a zakupy sody amoniakowej zwiększyły się nawet nieco jeszcze w październiku. głównie w dziale hut butelkowych. co wskazywałoby na lekkie zmniejszenie się trudności zbytu w tej gałęzi. Natomiast zbyt szkła taflowego spadł w październiku o 40% tak. że nawet po wyeliminowaniu gwałtownych wahań przejściowych. spadek wynosi ostatnio 16%.

Eksport hodowlany do Francji.

Wywóz świn bitych z Polski do Francji kontynuowany jest w dalszym ciągu. jednak wobec stosunkowo niskich cen na rynku francuskim. niema obecnie większych widoków rozwoju tego eksportu. tembardziej. że kontyngent dowozu do Francji nie jest rozdzielony na poszczególne kraje i zachodzi ryzyko. że w razie wyczerpania kontyngentu, towar może być wstrzymany na granicy francuskiej. Dowóz bitych baranów do Francji został ostatnio unormowany bardziej szczegółowo przez rozdzielenie na poszczególne kraje. przyczem kontyngent dla Polski został ustalony na ostatnie 3 tygodnie listopada **w wysokości 36 ton**, a na grudzień 55 ton. Ustalony też został kontyngent przewozu drobiu żywego do Francji na listopada — 140 ton i na grudzień — 200 ton, bez podziału na poszczególne kraje. Drób żywy odchodzi z Polski do Francji w znaczniejszych ilościach.

Polskie pożyczki w Ameryce.

Polskie pożyczki państwowe notowane były na giełdzie nowojorskiej w dniu 12 bm. następujące: 7 proc. stabilizacyjna z r. 1927 47—49, 8% dillonowska 47—51. Tendencja zniżkowa.

7% pożyczka województwa śląskiego z r. 1928 notowana była w pierwszych dniach b. m. po kursie 39.

———:o:———

Giełdowe ceny zboża.

Na giełdzie zbożowej w Krakowie, notowano we wtorek 15 bm. następujące ceny zboża i mąki: Pszenica dworska czerwona 27—27.50 zł. pszenica dworska biała 26.50—27; pszenica targowa stand. 26—26.50; żyto dworskie stand. 26.75—27.25; żyto targowe stand. 26.50—26.75 owies dworski stand. 26.50—27; owies targowy stand. 25—25.50; owies zadeszczony dworski 25—25.50; jęczmień browarniany 27—28; jęczmień na krupy stand. 21—22; kukurudza krajowa 26—27; kukurudza rumuńska 27—28; proso 21—22; groch Wiktorja 35—39; groch półwiktorja małopolski 31—35; groch zwykły jadalny 29—31; groch polny pastewny 25—27; fasola cukrowa biała (Jasiek) ręcznie wybier. 60—65; fasola cukrowa biała (Jasiek) 55—60; fasola cukrowa biała okrągła 28—30; fasola długa biała 28—30; fasola biała krótka 27—28; fasola Wachtel 31—33 fasola mięszana 25—26; bobik pastewny 22—23; wyka ciemna 28—29; wyka jasna 25—26; łubin żółty 27—28; łubin niebieski 18.50—19.50; makuchy z orzecha ziemnego 50 proc. 34—35; makuchy rzepakowe 21—22 makuchy lniane 28—29; makuchy soja śrót 46 proc. niem. 31.50—32.50; makuchy 35 pro. słonecz. śrut extrahowany miel. 22—23; siano słodkie 12—13; siano średnie 9—10; siano kwaśne 8—9; koniczyna pastewna 15—17; słoma długa 7—7.50; słoma mierzwa luzem 6.50—7; słoma prasowana 7—7.50; rzepak zimowy z workiem 33—34; rzepik czyszczony słodki 43—45; mak niebieski z workiem 90—95 mak szary z workiem 80—85; kminek krajowy czyszczony 145—150; kminek holenderski 155 do 165; koniczyna nasienna czerwona atest. 200—225; koniczyna nasienna bez kaniamki 180—200; koniczyna nasienna surowa czerwona 160—180; esparseta z workami 50—51; ziemniaki stołowe 6—6.50; mąka pszenna okr. krakow. grysikowa 48—50; mąka pszenna 45 proc. 46—47; mąka pszenna 60 proc. 43—44; mąka pszenna z młynów kongresowych grysikowa 46—47; 0000 41—42; mąka żytnia okręg. krak. 65 proc. 43—43.50; mąka żytnia okręg. poznański 65 proc. 44—44.50; razówka żytnia 36—36.50; razówka Graham pszenny 36.50—37.50; otręby żytnie 16—16.50; otręby pszenne 14.50—15; mąka czerwona z workiem 19—20; pęcak chłopski 32.34; siekanka jęczmien. chłopska 33—35; kasza jaglana fabryczna 42—43; kasza jaglana chłopska 34—35; kasza tatarczana cała 44—46; kasza tatarczana łamana 42—44; ryż K 52 70.73; ryż K. 53 68.53 ryż łamany 32.93; ryż typ 711 42.73 zł.

Rewizja dokonanych plebiscytów przeciwalkoholowych.

Na zapytanie licznych gmin w sprawie nowych i rewizji (odnowienia) dawniejszych uchwał plebiscytowych. Sekcja Przeciwalkoholowa „Ligi Zdrowia“ w Krakowie podaje do wiadomości, że z końcem listopada 1931 roku starostwa otrzymały okólnik z Woj. krakowskiego z przypomnieniem, że rozporządzenie wykonawcze do ustawy przeciwalkoholowej, czyli objaśnienia o przeprowadzeniu plebiscytu ukazało się w Dzienniku Ustaw Rzplitej Polskiej Nr. 73 ex 1931. Wobec tego **gminy mogą już przystąpić z urzędu do rewizji poprzednich uchwał o zakazie sprzedaży napojów alkohol. powziętych** na zasadzie postanowień ustawy z 23 kwietnia 1920 (Dz. U. P. Nr. 35 z 1922 roku poz. 299.).

Jak się przeprowadza plebiscyt? Zarząd gminy **większością głosów** (przyczem musi być obecnych 2/3 członków Zarządu) uchwala przeprowadzenie plebiscytu w gminie. Gdzie Rada gminna jest przeciwną usunięciu karczmy, musi ona — mimo to — zarządzić plebiscyt na **pisemne żądanie jednej dziesiątej części mieszkańców gminy,** mających czynne prawo wyborcze do Sejmu, zamieszkałych w gminie przynajmniej od pół roku. Zarząd gminy po zbadaniu legalności tego żądania, zawiadamia starostwo do dni 14 i w tym czasie sporządza listy wyborców, poczem zarządza termin głosowania — najdalej w ciągu 4 tygodni od daty przedstawionego żądania.

Głosowanie odbywa się **w dzień świąteczny** od godziny 9 rano do godz. 9 wieczór, kartkami z napisem „zakaz“ lub „sprzedaż“. Do przeprowadzenia plebiscytu **musi głosować przynajmniej połowa uprawnionych w gminie do głosowania; uchwała taka zapada zwykle większością głosów**. Uprawnionym do głosowania jest mieszkaniec gminy, posiadający czynne prawo wyborcze do Sejmu. **Głosowanie jest powszechne, tajne, równe i bezpośrednie.**

Sekcja Przeciwalkoholowa „Ligi Zdrowia“. (dawniej „Eleuterja“) — wzywa wszystkie zainteresowane gminy (Rady gminne) — aby natychmiast przystąpiły do odnowienia zapadłych uchwał w sprawie plebiscytu, a w każdym razie, aby **wyznaczyły przynajmniej do 17 grudnia termin głosowania powszechnego** (plebiscytu). O wszelkich ewentualnych przeszkodach należy natychmiast zawiadomić Sekcję — która w każdym poszczególnym wypadku sprawą gorliwie się zajmie — udzieli potrzebnych wskazówek i rad — a w razie potrzeby sporządzi odpowiednie rekursa względnie zażalenia.

Bliższe szczegóły o przeprowadzeniu plebiscytów. podaje broszura, zawierająca ustawę przeciwalkoholową i rozporządzenie wykonawcze do powyższej ustawy.. Do nabycia w cenie 40 groszy (łącznie z opłatą pocztową) w Sekcji Przeciwalkoholowej „Ligi Zdrowia“. w Krakowie, ulica Czarnowiejska l. 1, — po nadesłaniu kwoty w znaczkach. Wierzymy, że mimo licznych trudności, dojdziemy przecież do upragnionego celu — i że wieś polska, a za jej przykładem i miasto — spełnią zalecenia, uchwalone dla dobra społeczeństwa przez polskie i międzynarodowe kongresy przeciwalkoholowe — **musimy jednak wytrwać w naszej pracy** i nie zniechęcać się czasowemi trudnościami.

Dlaczego wstrzymano ruch autobusowy

w wojew. krakowskiem

W dniu wczorajszym została zupełnie wstrzymana komunikacja autobusowa na terenie województw krakowskiego i kieleckiego. Z dworca autobusowego nie wyjechał już wczoraj ani jeden wóz. Bezpośrednią przyczyną, która właścicieli przedsiębiorstw autobusowych pchnęła do tego kroku, było odrzucenie przez ministerstwo robót publicznych propozycji Polskiego Związku Turystycznego łącznie ze Związkiem przedsiębiorców autobusowych w sprawie ryczałtowych opłat od biletów.

Przedsiębiorcy stoją mianowicie na stanowisku, że jest niemożliwością uiszczania zobowiązań, nałożonych na przemysł autobusowy przez ostatnie rozporządzenie wykonawcze do ustawy o funduszu drogowym. Niezależnie od opłat od wozów odpowiednio do ich wagi, nakładało rozporządzenie na przedsiębiorców obowiązek wykupywania biletów jazdy w dyrekcjach robót publicznych, przyczem przy odbiorze miała być uiszczana opłata w wysokości 1/3 ceny nominalnej biletu, przyjmując, że cena biletu nie może być niższa jak 12 groszy za kilometr. Już sam ten obowiązek płacenia za bilety wcześniej, za nim należność zostanie od pasażerów ściągnięta, był dla przedsiębiorców autobusowych trudny do przyjęcia. Pozatem techniczna strona wykonania zarządzeń ministerstwa nastręczała rozliczne trudności. Prowadzący autobus musiałby bowiem mieć przy sobie na każdy odcinek drogi osobny gatunek biletów, jeżeliby miał się uchronić od ujemnych skutków w razie kontroli. Tak np. na linji Kraków—Zakopane trzeba byłoby mieć 160 gatunków biletów. Technicznie jest to niewykonalne.

Propozycja wypracowana przez Polski Zw. Turystyczny w pełnem porozumieniu z przedsiębiorcami autobusowymi, zrzeszonymi w pięciu dworcach autobusowych, prowadzonych wyłącznie przez Polski Związek Turystyczny polegała na złożeniu bankowej gwarancji dla wpływów ryczałtowej opłaty od biletów, przyczem przeciętna wysokość opłat odpowiadała wysokości preliminowanej przez Ministerstwo Robót Publicznych na rok 1932-33 kwocie 8 miljonów 400 tysięcy zł.

Mimo, że w stosunku do dotychczasowych wpływów Skarbu Państwa, sumy gwarantowane były wielokrotnie wyższe — mimo całego szeregu dalszych korzyści, które z tej propozycji wynikały dla Skarbu Państwa, dla społeczeństwa i dla zainteresowanych przemysłów, i mimo, że władza wojewódzka była rzecznikiem tej propozycji — została ona po początkowej aprobacie wkońcu przez Ministerstwo Robót Publicznych odrzucona.

Przez ten fakt doznał perturbacyj nietylko przemysł autobusowy województwa krakowskiego. — ale jest to równocześnie cios wymierzony przeciwko Polskiemu Związkowi Turystycznemu, który zmuszony jest obecnie zamknąć wszystkie swoje dworce autobusowe i wypowiedzieć około 40 urzędnikom pracę.

———o———

Spadek zapasu walut i portfelu wekslowego.

Bilans Banku Polskiego za 1-szą dekadę bm.

Bilans Banku Polskiego za **pierwszą dekadę grudnia** wykazuje zapas złota 600 milj 349 tys. zł., tj. o 2 milj. 687 tys. zł. **więcej,** niż w poprzedniej dekadzie. **Pieniądze i należności zagraniczne,** zaliczone **do pokrycia, zmniejszyły się o 3 milj. 763 tys. zł.** do sumy 30 milj. 617 tys. zł., również i niezaliczone **do pokrycia zmniejszyły** się **o 6 milj. 599 tys. zł. do sumy 119 milj. 892 tys. zł. Portfel wekslowy wykazuje zmniejszenie o 16 milj. 277 tys. zł.** i wynosi 619 milj. 694 tys. zł., stan pożyczek zastawowych podniósł się o 636 tys. zł. i wynosi 115 milj. 483 tys. zł. Inne aktywa zmniejszyły się o 2 milj. 574 tys. zł. do sumy 233 milj. 81 tys. zł.

W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 19 milj. 143 tys. zł. (227 milj. 259 tys. zł.) **Obieg biletów bankowych spadł o 42 milj. 561 tys. zł.** (1.168 milj. 350 tys. zł.).

Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem. wynosi 43 proc. (13 proc. ponad pokrycie statutowe). pokrycie kruszcowo-walutowe 48.77 proc. (8.77 proc. ponad pokrycie statutowe), wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 51.38 proc.

Stopa dyskontowa Banku 7 i pół procent. lombardowa 8 i pół procent.

——o——

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 15 grudnia. Dolary 8.91. 8.93, 8.89. Dewizy: Belgja 124.25. 124.56. 123.94; Londyn (30.90—30.70), 30.80, 30.88, 30.72; Nowy Jork 8.91, 8.93. 8.89; Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8.94, 8.90; Paryż 35.02, 35.11, 34.93; Praga 26.42, 26.48, 26.36; Szwajcarja 174.00. 174.43, 173.57; Włochy 46.00, 46,12, 46.88; Berlin prywatnie 211.80. — Tendencja utrzymana.

KURS OBLIGACJI.

Akcje: Bank Polski 105 — Sole Potasowe 94—95 — Lilpop 13.75—14. — Tendencja mocniejsza.

Pożyczki: 4% inwestycyjna 78 — 5% konwersyjna 37.25 — 6% dolarowa 52 — 4% dolarowa 42.25—42.45 — 7% stabilizacyjna 48.25—48.45—48.50 — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmian. — Tendencja słabsza.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 15 grudnia. Paryż 20.14½. Londyn 17.80. Nowy Jork 5.13 1/8. Belgja 71.35. Włochy 26.25, Hiszpanja 43.25. Holandja 207.15. Berlin 121.80. Sztokholm 99.00. Oslo 97.00. Kopenhaga 97.00. Sofja 3.72. Praga 15.20. **Warszawa 57.55,** Budapeszt 90.02½, Białogród 9.05, Ateny 6.50, Konstantynopol 3.07.

——ooo——

KSIĄŻECZKI PRZYMUSOWE DLA SŁUŻBY DOMOWEJ.

Zaprowadzeniem przymusowych książeczek służbowych w Warszawie zainteresowały się miasta prowincjonalne, z których kilka zwróciło się do magistratu warszawskiego o odpowiednie **instrukcje** i **wskazówki.**

——ooo——

Przerwa w komunikacji telefonicznej.

Z powodu uszkodzenia przez gwałtowny wicher połączeń telefonicznych z Warszawą we wtorek wieczór, nie mogliśmy otrzymać całkowitego materjału informacyjnego; w szczególności nie otrzymaliśmy obszerniejszego sprawozdania z przemówienia prok. Rauzego i popołudniowego posiedzenia Sejmu. Udało nam się jedynie uzyskać połączenie telefoniczne z Warszawą na okres 10-ciu minut i to drogą okrężną.

Wpisy hipoteczne zezwoleń na parcelację

Projekt ustawy w komisji senackiej.

Warszawa 15. 12. (PAT). Dzisiaj odbyło się posiedzenie **komisji prawniczej Senatu**, na którem sen. **Roman** referował **projekt ustawy o wpisaniu hipotecznem zezwoleń na parcelację gruntów.** Referent zgłosił do tego projektu szereg poprawek. Ze względu na to, że poprawki te zmieniają zasadniczo projekt ustawy, uchwalonej w brzmieniu sejmowem **komisja senacka uchwaliła zapowiedzieć sejmowi zmiany.**

Zasadzeni za demonstracje antypaństwowe w Białej.

Wczoraj zakończyła się w Białej trzydniowa rozprawa karna przed sądem okręgowym, jako sądem przysięgłych w Wadowicach, przeciwko Beiserowi Rubinowi i towarzyszom, przytrzymanym w dniu 27 maja br. pod zarzutem **demonstracyj antypaństwowych w Białej.** Na podstawie werdyktu ławy przysięgłych trybunał wydał wyrok skazujący: Beisera Rubina na półtora roku ciężkiego więzienia, Beisera Izaaka na 1 rok ciężkiego więzienia, Józefa Sufę na półtora roku ciężkiego więzienia, Leona Leopolda Wieczorka na 3 lata ciężkiego więzienia, Franciszka Hończyka na 5 lat ciężkiego więzienia, Franciszka Foltyna na 2 miesiące ścisłego aresztu, oraz Wiktora Englerta na 6 tygodni ścisłego aresztu. Oskarżony Władysław Szypuła został uniewinniony.

Fiasko „Dnia międzynarodowej rewolucji"

Zapowiadany głośno w prasie komunistycznej, zwłaszcza zagranicznej, „Dzień międzynarodowej rewolucji" na 15 grudnia, minął na terenie województwa krakowskiego **zupełnie spokojnie.** Jedynie w Krakowie przy pl. Jabłonowskich usiłowała **grupka komunistów urządzić masówkę. Organa policyjne wcześniej wkroczyły i udaremniły usiłowania komunistów, przyczem przytrzymano 8 organizatorów;** 5-ciu z nich po wylegitymowaniu okazało się, że są studentami Akademji Sztuk Pięknych.

ARESZTOWANIA W WIELICZCE.

Wczoraj wieczór organa policyjne przytrzymały w Wieliczce **Chaskiela Brandysa oraz Izraela Abelbacha** pod zarzutem agitacji komunistycznej i rozdawania ulotek komunistycznych. W związku z aresztowaniami **skonfiskowano cyklostyl do powielania ulotek oraz trzy matryce;** na jednej z nich sporządzona była odezwa komunistyczna, dotycząca akcji Międzynarodowego Dnia Rewolucji w dniu 15 grudnia br. Aresztowani zostali odstawieni do dyspozycji władz sądowych.

WOJEWODA KRAKOWSKI NA URLOPIE.

Wojewoda krakowski dr. Kwaśniewski bawi na urlopie. Nadsyłane do urzędu wojewódzkiego listy na adres osobisty wojewody będą czekały rozpatrzenia do dnia jego powrotu.

ZGON KAROLA RZEPECKIEGO.

W Poznaniu zmarł zasłużony działacz narodowy, śp. Karol Rzepecki. Jego pracy zawdzięcza wspaniały rozwój Sokolstwo wielkopolskie. W grudniu 1918 r. Rzepecki organizował „Straż Ludową", potem jako sekretarz Nacz. Rady Ludowej organizował aparat państwowy. W latach 1922—28 był posłem do Sejmu.

Z zawodu był śp. Rzepecki księgarzem-wydawcą. Wydał szereg dzieł za które karały go władze pruskie. Za „Śpiewnik Narodowy" siedział w więzieniu. Zmarły pozostawił kilka książek i dużo artykułów rozsianych w pismach narodowych.

Proces 11-tu.

(Trzydziesty ósmy dzień rozpraw).

Przemówienie prok. Rauzego.

Warszawa, 15. 12. (Tel. wł.). W procesie brzeskim przemawiał przez cały dzisiejszy dzień **prokurator Rauze.** Jakkolwiek p. Rauze w przemówieniu swem **podtrzymywał wszystkie zarzuty aktu oskarżenia,** przyczem miał parę momentów fatalnych. M. in. mówiąc o ruchu ludowym, wspomniał o Tetmajerze, „tym Tetmajerze, którego jubileusz przed trzema dniami Warszawa święciła" i **pomieszał Kazimierza Tetmajera, poetę, z Włodzimierzem Tetmajerem, zmarłym przed kilku laty artystą-malarzem, posłem i działaczem ludowym.**

HISTORJOZOFJA OSKARŻENIA.

Prok. Rauze wyszedł z założenia, że narody szczęśliwe nie mają historji. Gdzie niema wojny, tam niema zwycięzców i zwyciężonych. **Kiedy się komu rewolucja uda, przestaje ona być zbrodnią.** Rewolucja udana wieńczy zwycięzców wawrzynem triumfu. Tak chce historja, prawo państwowe, prawo narodów. Dlatego **nie mają racji ci świadkowie, którzy mówili, że to co było w maju 1926 r., niema zakończenia.**

Mamy — mówił prokurator — wielki proces polityczny. W normalnym procesie tego typu, oskarżeni przyznają się do winy, **wysuwając konieczność rewolucji i tłumacząc swoją ideę.** W procesie niniejszym oskarżeni nie tylko nie przyznali się do winy ale także **nie potrafili przeciwstawić swojej idei. Toczy się proces polityczny bez treści politycznej.** Członkowie partji dowiadują się, że byli wprowadzeni w błąd przez przywódców, bo okazuje się, że nikt poważnie nie brał hasła obrony Konstytucji.

Prokurator twierdzi dalej, że podsądni walczyli o **władzę i tylko o władzę.** Polska dla jednych to teren, na którym można żyć, napawać się swobodą i postępować wedle hasła: „Ubi bene ibi patria". Toczy się bój, aby Polska, która ongiś pod ciężarem anarchji upadła, nie otwarła swoich bram dla anarchji i swawoli, partyjnictw i obcych protekcyj. Ustrój dawnej Polski był przeniknięty ideą wolności, przemieniającej się w swowolę. Wyrok sądu dziejowego był bardzo srogi.

LUDZIE DOBREJ WOLI...

Po przewrocie majowym partje lewicowe wysunęły żądania rewolucyjne, ale one, jak to stwierdził osk. Ciołkosz, nie zostały spełnione. Piłsudski sprawił, że wszyscy **ludzie dobrej woli,** czy, jak to powiedziano w tej sali, **komunizujący Jastrzębski, czy panowie z Nieświeża i Dzikowa,** zostali wprzągnięci do pracy państwowej. W Polsce ekssocjalista marszem na Belweder **znormalizował życie państwowe i przeprowadził sanację społeczną, która ugodziła w partyjnictwo.** Na razie siedziało ono cicho, aż dopiero od roku 1928 przywódcy PPS., Piasta, Wyzwolenia, Stronnictwa Chłopskiego, NPR., połączyli się, a dołączyła się do nich także Chrześcijańska Demokracja.

O CENTROLEWIE.

Centrolew szybko rozpoczął pracę poza parlamentem. Legendą jest, że powstał on **dla przygotowania wyborów.** Jedynym jego celem było **obalenie rządu.** Można się zgodzić z oskarżonymi, którzy twierdzą, że dążyli **do obalenia systemu dyktatury Piłsudskiego.** Centrolew nie widział innej drogi, jak tylko drogę przemocy i do tego się przygotowywał. Jak słusznie podniósł oskarżony Ciołkosz, **sercem, mózgiem i ramieniem Centrolewu była PPS. Mózgiem byli oskarżeni Liberman i Pragier, sercem przywódca Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS. Barlicki, a ramieniem przewodniczący poszczególnych komitetów okręgowych Dubois, Mastek i Ciołkosz.**

ROLA PRASY.

Do przygotowania nastrojów potrzebna prasa. Ciężki akt oskarżenia został sporządzony w stosunku do prasy przez jednego ze świadków oskarżenia. Przyznam, że słyszałem o tem z przykrością.

Prokurator Rauze zajmuje się w dalszym ciągu przemówienia **poszczególnemi artykułami prasowemi i odezwami,** poczem przeszedł do **charakterystyki działalności poszczególnych oskarżonych.**

NA TEREN POZAPARLAMENTARNY.

Warszawa, 15. 12. (Telef. wł.) Następnie prok. Rauze scharakteryzował **przygotowania Centrolewu** i stwierdził, że po powzięciu ostatecznych posunięć przez górę, zdecydowano się rozpocząć akcję organizacyjną u dołu. **W akcji zjednoczenia stronnictw ludowych prokurator widzi wstępne przygotowanie organizacyjne.** Uchwały „Piasta" zmierzały w tym kierunku. W tym kierunku szedł także kongres piastowców w Krakowie, na którym uchwalono rezolucje, **domagającą się ustąpienia Piłsudskiego i rządu Sławka.** — W tym kierunku szła uchwała Rady Naczelnej PPS., głosząca, że **rząd Piłsudskiego łamie prawo i osłabia Polskę na zewnątrz.** Trzeba było walkę zaostrzyć i przenieść ją **na teren pozaparlamentarny, na ulicę.** Centrolew wydaje szereg deklaracyj, **domagających się usunięcia dyktatury.** Jeżeli chodzi o Wyzwolenie i Stronnictwo Chłopskie, to one już w artykułach i odezwach mówiły, że **walkę należy przenieść na teren pozaparlamentarny.** Prokurator dziwi się, dlaczego ta sama treść znalazła się w odezwach Piasta i Stronnictwa Chłopskiego. W tych warunkach mowca rozumie tragedię Witosa i Ciołkosza. Prowadzili oni od lat **zaciętą walkę** między sobą i nagle **otrzymali od władz partyjnych nakaz,** ażeby porzucili wszystkie przeciwności i zajęli się sprawami Centrolewu.

KONGRES KRAKOWSKI.

Wszyscy oskarżeni prócz Sawickiego brali udział w kongresie krakowskim. Mastek straszył starostę, że jeżeli nie da pozwolenia na odbycie kongresu, do **Krakowa wtargnie 50.000 ludzi. Każdy robotnik jest rezerwistą, mówił Mastek,** i **umie obchodzić się z bronią, czego dowodem był rok 1923.**

Podobnie uzasadniał także sprawę Dubois. Ciołkosz organizował całą tę imprezę. Deklaracja Centrolewu w sali Senatu była po to, ażeby **zaszantażować rząd: Proszę ustąpić, bo w przeciwnym razie idziemy do walki".** Rząd **nie ustąpił i przyszedł Kraków.** Na rynku krakowskim zaprzysiężono ludność, głosząc, że **walka nie skończy się póki nie ustąpi rząd Piłsudskiego.**

POLITYKA ZAGRANICZNA PPS.

Wiemy, że na terenie PPS. istniał **komitet wykonawczy do spraw zagranicznych.** Działacze zagraniczni byli informowani, ale byli źle informowani i tendencyjnie, czego dowodem list parlamentarzystów angielskich, którzy życzą, **aby przywrócono w Polsce parlamentaryzm i rząd konstytucyjny.** Prokurator obszernie przytacza treść przemówień Barlickiego i Witosa, które zakończyły się oklaskami:

„Precz z Piłsudskim ,precz z prezydentem, precz z rządem". Następnie przyszły podburzające przemówienia Putka.

Okrzyki podczas manifestacyj były, jak stwierdził świadek Dziadosz, **bardzo obraźliwe i rzucane pod adresem osób najbardziej dla państwa zasłużonych.** Mastek zakończył swoje przemówienie okrzykiem o spotkaniu w Warszawie. **Kraków zaczął a zakończenie — w Warszawie.** Prokurator przechodzi do akcji podburzającej, przytacza **historję** ewolucji francuskiej, wspominając, **że lud** sam sobie zdobywa broń, a gdy potrzeba rozbija arsenały i składy.

Trzeba go do tego przygotować drogą manifestacyj, odezw itd. Tą drogą szedł Centrolew.

DO REWOLUCJI.

Prokurator przypomina rewolucję w Berlinie w roku 1846, przypomina okres 1906 r., czasy ówczesnego rozłamu w PPS., kiedy wystąpił Piłsudski, **żądając przygotowania nowych kadr przyszłego wojska, czemu się sprzeciwił odłam lewicowy.** Wypadki z 14 września w Warszawie i Toruniu dowodziły, zdaniem prokuratora, że Centrolew świadomie dążył do rewolucji, czego potwierdzeniem była działalność milicji.

Jutro nastąpi dalszy ciąg przemówienia prokuratora Rauzego.

Badanie zdolności płatniczych Niemiec.

Bazylea, 15-go grudnia. Specjalna komisja rzeczoznawców badająca zdolność płatniczą Niemiec w związku z ewentualną rewizją planu Younga utworzyła dziś dwie podkomisje poczem odroczyła się na czas nieokreślony. Jedna podkomisja na której czele stanął delegat szwedzki Rydbeck **zbada sytuację kolei niemieckich,** druga z delegatem holenderskim na czele Celijnem zbada **sytuację Banku Rzeszy,** poczem obie te podkomisje złożą komisji rzeczoznawców sprawozdania, które będą podstawą dalszych badań.

Bank Francuski otrzymuje pomoc rządu.

Paryż 15 grudnia. Na dzisiejszem posiedzeniu nocnem Izba francuska 321 głosami przeciw 269 przyjęła **układ rządu z Bankiem Francuskim w sprawie pomocy finansowej państwa francuskiego dla francuskiego banku emisyjnego** w celu pokrycia strat, jakie poniosła ta instytucja wskutek **spadku kursu funta angielskiego.** W ciągu dyskusji **premjer Laval dwa razy stawiał kwestię zaufania, zdobywając pierwszy raz większość 33, a drugi raz większość 71 głosów.**

FRANCJA NIE PŁACI RATY DŁUGU WOJENNEGO.

Nowy Jork 15 grudnia. Donoszą z Waszyngtonu, że rząd francuski zawiadomił rząd amerykański, iż z powodu moratorjum Hoovera, **nie wpłaci raty na poczet długów wojennych, płatnej w dniu 15 b. m.** Rata, która miała być dziś przekazana Stanom Zjednoczonym, wynosi **19.610 tysięcy dolarów.**

Burzliwe demonstracje w Nankinie.

NACJONALISTYCZNI STUDENCI CHCĄ ENERGICZNEJ POLITYKI.

Londyn, 15 grudnia. **W Nankinie doszło dziś ponownie do burzliwych demonstracyj antyrządowych na znak protestu przeciw ustępliwemu stanowisku delegata chińskiego w konflikcie chińsko-japońskim. Kilkaset demonstrujących studentów wtargnęło do ministerstwa spraw zagranicznych i zdemolowało biura. Później demonstranci podążyli pod centrale partji rządowej, gdzie powybijali wszystkie szyby. Oddział policji, który usiłował demonstrantów rozpędzić, został rozbrojony. Demonstranci przyszli następnie pod gmach rządu prowincjonalnego i żądali rozmowy z ustępującym prezydentem republiki Ciang-Kai-Szekiem. Przyjął ich zastępca prezydenta Czen-Min-Gszu oświadczeniem, że Ciang Kai Szek nie może ich przyjąć, gdyż odbywa ważne narady. Podnieceni studenci rzucili się na Czen Min Gszu i pobili go. Gdy nadbiegła policja studenci zaatakowali ją, przyczem po obu stronach oddano szereg strzałów. Kilkanaście osób zostało rannych. Przy pomocy wojska rozpędzono demonstrantów, aresztując kilku stawiających opór z bronią w ręku.**

NOWY PREZYDENT.

Londyn, 15 grudnia. Z Nankinu donoszą, że Kuomintang **przyjął dymisję prezydenta Ciang Kai Szeka i zamianował tymczasowym prezydentem przewodniczącego rady ustawodawczej Linsena.**

Ranni w katastrofie pod Rogowem.

W katastrofie pod Rogowem, o której donosimy na str. 3-ej, zostało rannych kilka osób. Lekko ranni są pasażerowie: **Binder Teodor, Świst Bogusław** z Częstochowy, oraz kupiec **Kuperschmidt Jojne,** poza tem naczelnik wydziału drogowego dyrekcji **warszawskiej Lazowski Wiktor. Z obsługi pociągu** odnieśli rany: kierownik pociągu **Świątkiewicz** Józef, konduktor Kowalski **Kazimierz,** Krasnodębski Stanisław, Faryna, **Będkowski** Henryk, maszynista Grzebo Jan, **pomocnik** maszynisty Czerwiński Jan, palacz **Górecki** Aleksander. Z obsługi wagonu **pocztowego** lekko ranni: Piotrowski Jan, Jóźwik Zygmunt, Kowalski Ludwik, Patryca Teofil, Witczak Czesław. Skutkiem wypadku lewy tor jest zatarasowany. Oczyszczenie toru będzie trwało dłuższy czas. Dzisiaj o godz. 4 rano podniesiono parowóz. Ruch narazie będzie się odbywał po jednym torze.

—ooo—

HENRYK FEDERER: 25

Pilatus.

Tłumaczyła z niemieckiego Marja Sandoz.

———o———

——oOo——

IX.

Trudno było iść do miasteczka i poczynić wstępne kroki do małżeństwa w biurze urzędu cywilnego i w kancelarji parafjalnej. Ale niewinne oczy dwojga młodych były wymowne, a towarzyszył im Balzli z psem Skio na lince. I ciężko im było iść ulicami wśród wstrętnych plotek i pokazywania palcami. Najprzenikliwsze spojrzenia Marksa nic tu nie pomagały. „Patrzcie, patrzcie na nich — wołano — już dawno pewnie siedzą razem, prawdziwa banda!... „Pasują do siebie jak czarne do czarnego"... „Niech im Bóg błogosławi!" Lecz wielu także ludzi dobrej woli, szlachetnych, których dużo było w miasteczku — ganiło tę parę, jako niedojrzałą, niemądrą, dającą żer plotkom i złe fałszywe pozory. Myśleli zresztą jaknajlepiej o dwojgu dzikusach, zostawiając coprawda to dalsze mniemanie w izbach za firankami, a złą wolę wysyłali na ulicę, każąc jej bić we wszystkie dzwony. — najcięższą ze wszystkiego była jednak wyprawa do Lochmühle, dokąd nie towarzyszył im już Balzli z psem. Tam będą grzmoty i błyskawice! Przyciskali się coraz bliżej ramionami w miarę zbliżania się do tego domu — wkońcu tak blisko, by najcieńszy piorun nie mógł przelecieć między nimi.

Tymczasem stał się prawie cud. Pani Ständel przyjęła młodą parę poważnie ale bez gniewu. Przysunęła trzy krzesła do stołu, siadła między nimi i skinęła na Gerolda, by podał dzbanek jabłecznika, ser, chleb i dwie duże ćwiartki upieczonego przez nią placka. Poczem powiedziała swoim krzykliwym, prędkim i nahalnym tonem, że obecnie nie ma nic przeciw temu małżeństwu, że Agnieszka dostanie dwa tysiące franków z przyszłego dziedzictwa ojca, a do tego gorące życzenie, by była dzielną żoną, jak nie umiała być dobrą zakonnicą...

— Matko. — wykrzyknęła Agnieszka, odpychając talerz i szklankę.

— Oczywiście byłabym wolała — ciągnęła szorstka kobieta niewzruszenie — gdybyście z całą powagą i przyzwoitością miejscowych obyczajów — byli się najpierw zaręczyli, a nie w dzikim grzechu...

Teraz Marks zerwał się na równe nogi pociągnął Agnieszkę przez drzwi i plując w głąb izby wołał:

— Precz, precz z pośród tych kłamstw i obłudnej świętości! Jesteśmy sto razy za porządni nad tę bandę oszczerców!

Teraz i matka straciła sztuczny spokój. Łapiąc oddech sparła się na blacie stołu i krzyczała ostrym przeraźliwym głosem za nimi ku wyjściu.

— Idźcie precz, wy, wy... — idźcie z błogosławieństwem djabła; mojego nie dostaniecie!

— Co mówicie matko? — Wołała Agnieszka i chciała zawrócić. Lecz Marks objął ją stalowem ramieniem i plując jeszcze raz w głąb izby — krzyczał:

— Mówiłem ci, zła kobieto podczas licytacji. — Twoje dziecko za moje dziecko — Agnieszka za Pilatusa! Teraz je mam. Przeklinaj sobie, a swoje błogosławieństwo i brudne franki zatrzymaj! Przydadzą ci się na kulawą starość!

Zabrzęczało za nimi kilka szklanek i zadudniły kroki barczystego mężczyzny na schodach. A zaraz potem krzykliwe wołanie pani Ständel na Gerolda:

— Zostań.

Potem zapanowała głucha cisza.

Na cichym ślubie, który odbył się wkrótce, nie było nikogo, prócz chłopaka Balzli i dziewczyny do krów, Seweryny z Klenmäusli. W głębi kościoła siedziało kilka staruszek, które chętnie tu klęczą o tej porze i cieszą się pięknym, jasnym zacisznym kościołem, jak własną izbą. Przypatrywała się także ślubowi handlarka owocami, zmuszona czekać jeszcze pół godziny na otwarcie targu i ciesząca się, że nie widzi tu innych przekupek, że je zatem na placu ubiegnie. Wreszcie po kątach siedziało paru tych szlachetnych z ludu, którzy mało robią hałasu a dużo błogosławieństwa mają na ustach. Gdy staruszek ksiądz, Ignacy Rohrer modlił się nad młodą parą: „pokój niech będzie z wami" — powtarzali to za nim tak czysto i serdecznie, że już dla tych kilku wiernych musiał Bóg darować miasteczku niejeden grzech i usterkę.

Młoda para wędrowała ręka w rękę w góry, jedno przy drugiem, zapominając o złości nizin, a skromnie, o rzut kamienia za nimi, kroczył Balzli, który w posiadaniu pięciofrankówki czuł się najszczęśliwszy z nich trojga. Nagle z oddali zawyło, zaszczekało coś nisko w dole na drodze ukazał się białożółty kudłaty potwór, pędzący w potężnych susach.

— Parszywy pies! — klął Balzli. Patrzcie, patrzcie panie jak goni!

— Odpędź go; — rozkazał Marks. ,

— Nie pomoże nic; wraca już czwarty raz, — narzekał chłopak, uchylając się przed bliskiem już zwierzęciem.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka